Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

# GŁOS NARODU

NR. 7. — ROK XLI.

WTOREK

9 STYCZNIA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.955 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Zagranicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie | 6·20 zł. | 5·70 zł. | 6·20 zł. | 9·50 zł. | 5·70 zł. | |

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-36.

## Gdzie przyczyna?

Powiedział ktoś, że od czasu koncertu Kiepury nie było tak przepełnionej sali teatru Starego, jak na czwartkowym zbiorowym odczycie o Rosji Sowieckiej. Istotnie w ten wieczór sala przedstawiała widok niezwykły. Wszędzie tłumnie i pełno, nie tylko na dole, lecz i na galerjach. Normalna liczba miejsc okazała się niewystarczająca. Aby choćby w części zadość uczynić nadzwyczajnemu zapotrzebowaniu, dostawiono przeszło 160 krzeseł. Nie mniej jednak, jak obliczano, drugie tyle osób odeszło od kasy, nie mogąc otrzymać biletów.

Dr. Zygmunt Nowakowski, który długo, szczegółowo i interesująco mówił o teatrach sowieckich, zastanawiał się nad przyczynami niesłychanej w nich frekwencji. Gdy w Polsce i wogóle w zachodniej Europie istnieje już od dawna kryzys teatralny, który nazewnątrz wyraża się w zamykaniu teatrów, albo, jak u nas, w tworzeniu coraz to innych, do których nikt nie chodzi, w Moskwie teatry są stale przepełnione i jeżeli powstają nowe, to nie są one objawem coraz większego bezrobocia wśród aktorów, ale odpowiadają istotnym potrzebom. Istniejące teatry już nie wystarczają, więc zachodzi paląca potrzeba tworzenia nowych jeszcze o wyższym poziomie i z zastosowaniem wszystkich, najnowocześniejszych wynalazków technicznych.

Prelegent przytoczył szereg różnych opinji, które mają wyjaśnić przyczyny tego nadzwyczajnego powodzenia, jakiem się cieszą teatry moskiewskie. Nie będziemy ich tu powtarzali, raz dlatego, że niewątpliwie w każdej z nich tkwi pewna doza słuszności, a następnie z tego powodu, że przedmiotem niniejszych uwag nie są teatry w Moskwie, ani kryzys teatralny wogóle, ale zupełnie co innego.

Jeżeli dr. Nowakowski mógł tak długo i wyczerpująco zastanawiać się nad zagadnieniem teatru sowieckiego, to niech nam będzie wolno zająć się poszukiwaniem przyczyn, które sprawiły, że odczyt zbiorowy o Rosji Sowieckiej zgromadził taką masę publiczności. Zjawisko to musi uderzać zwłaszcza, że nieraz się zdarza, iż inne prelekcje na tematy i bardziej interesujące i o wiele nam bliższe odbywają się w tym samym Krakowie w pustych salach wobec nielicznej publiczności.

Wprawdzie Rosja, zarówno dawna, jak i obecna, ma dla publiczności krakowskiej urok egzotycznego kraju; wprawdzie mogły ją pociągnąć nazwiska prelegentów, natomiast jeżeli chodzi o tematy odczytów, to dwa z nich (muzea i teatry) mogły być pociągające dla ograniczonej liczby osób, interesujących się specjalnie temi sprawami, a trzeci (wrażenia z życia codziennego Moskwy) nie zawierał w sobie nic rewelacyjnego. Literatura o Rosji Sowieckiej jest tak bogata i wszechstronna, że trudno dorzucić do niej coś nowego, a ponadto kilkudniowy pobyt w Moskwie uczestników polskiej wycieczki i warunki, w jakich z konieczności musiała ona zwiedzać stolicę Rosji Sowieckiej, uniemożliwiły zgóry zdobycie takich informacyj czy szczegółów z życia Moskwy i jej mieszkańców, które byłyby istotnie czemś atrakcyjnem i nieznanem dla inteligencji polskiej.

Nie mniej jednak odczyt udał się znakomicie, bo ściągnął tłumy publiczności, która z ogromnem zainteresowaniem słuchała wywodów prelegentów i nie szczędziła im gorących oklasków.

Gdzie tkwi przyczyna tego zjawiska, co skłoniło dość ciężką publiczność krakowską do pospieszenia na odczyt o Rosji Sowieckiej?

Niewątpliwie odegrał w tem znaczną rolę pewnego rodzaju snobizm, jak i ten fakt, że w stosunkach politycznych polsko-sowieckich zarysował się poważny zwrot na lepsze. Ale jedno i drugie nie daje wystarczającej odpowiedzi na interesujące nas pytanie.

Przyczyny głównej, zasadniczej należy doszukiwać się gdzieindziej. Jest nią głęboki ferment psychiczny, jaki przeżywa inteligencja polska. Inaczej on się wyraża w młodszem pokoleniu, inaczej w starszej generacji, ale istnieje z całą pewnością i przymykanie na to oczu byłoby conajmniej lekkomyślnością.

Nie chodzi nam w tej chwili o konkretne fakty, któreby stwierdzały słuszność naszej tezy. Moglibyśmy przytoczyć ich bardzo dużo i to z najrozmaitszych dziedzin naszego życia publicznego. Przyjdzie na to czas kiedyindziej. Narazie chcemy tylko podkreślić sam fakt tego fermentu, który, według naszego przekonania, wyraził się o owych tłumach, zapełniających w ubiegły czwartek salę Starego Teatru.

Wśród wielu aksjomatów, które utrwaliły się w ciągu ostatnich paru lat, na pierwszy plan wysuwa się powszechne niezadowolenie z istniejących stosunków politycznych, społecznych i gospodarczych, coraz bardziej pogłębiające się przekonanie, że nie dadzą się one już długo utrzymać, i oczekiwanie zmian, które winny i które muszą nastąpić. Może w większości wypadków te oczekiwania i nadzieje są jeszcze w stanie płynnym i nie wszyscy umieliby je skonkretyzować, ale ich istnienie jest niewątpliwe i powszechne. Cały niemal świat szuka nowych form bytowania, przerzucając się często z jednej ostateczności w drugą. I my jesteśmy wśród tych szukających, tem więcej, że obok przyczyn ogólnych mamy ku temu także powody specjalne...

Rosja Sowiecka — kraj nieograniczonych możliwości i teren doświadczalny dla wszelkiego rodzaju eksperymentów, pociąga wyobraźnię i działa na tłumy. Widzieliśmy to na zbiorowym odczycie i zapewne zobaczymy to jeszcze nieraz, gdy prądom, wiejącym od Wschodu, nie przeciwstawimy innych wartości, bardziej odpowiadających naszym tradycjom i naszej kulturze. Narazie — trzeba to stwierdzić ze smutkiem, — wartości te zepchnięte na dalszy plan i inne idee przychodzą coraz bardziej do głosu!

A. D.

## Decydujące narady rządu angielskiego.

**Londyn.** (PAT.). Premjer Mac Donald zakończył wczoraj swój urlop świąteczny i dziś rano przybył do Londynu. Premjer ma odbyć przedewszystkiem wyczerpującą konferencję z Simonem, a następnie odbędzie się dziś lub jutro posiedzenie komitetu rozbrojeniowego. Do komitetu należą, jak wiadomo: premjer, wicepremjer, minister spraw zagranicznych, minister wojny, minister lotnictwa, pierwszy lord admiralicji i minister dominjów. Posiedzenie tego komitetu nie będzie o tyle kompletne, że minister lotnictwa lord Londonderry w chwili obecnej bawi w Indjach. Komitet wysłucha sprawozdania Simona, rozpatrzy sytuację i zdecyduje, czy dojrzała do powzięcia przez gabinet definitywnych postanowień. Gdyby uznano, iż tak jest istotnie, na środę byłby zwołany gabinet i zostałyby powzięte decyzje co do stanowiska Wielkiej Brytanji w Genewie. Wątpliwem jest jednak, aby komitet rozbrojeniowy gabinetu angielskiego uznał sytuację za dojrzałą; raczej należy się spodziewać, że komitet postanowi czekać na odpowiedź na memorandum francuskie. Ponieważ wiadomo w Londynie, że odpowiedź niemiecka nastąpi nie wcześniej jak pomiędzy 12 a 15 stycznia, należy się liczyć z przesunięciem decyzji brytyjskiej o jeden tydzień. W tym wypadku do Genewy na sesję Ligi Narodów pojechałby w końcu tygodnia minister Eden, zaś minister spraw zagranicznych Simon wyjechałby dopiero w końcu przyszłego tygodnia, wyposażony w definitywne instrukcje gabinetu co do dalszej taktyki brytyjskiej na konferencji rozbrojeniowej w Genewie.

## Strajk w obronie angielskiej soboty.

### JEDNODNIOWA DEMONSTRACJA W PRZEMYŚLE ŁÓDZKIM.

**Łódź** 8. 1. (Telef. wł.). Związki zawodowe, działające na terenie Łodzi i to zarówno robotników włókienniczych, jak i innych przemysłów, solidarnie wypowiedziały się za proklamowaniem jednodniowego strajku protestacyjnego na środę dnia 10 b. m. Na posiedzeniu Unji Związków Pracowników Umysłowych, oświadczono się również za strajkiem. Unja powzięła uchwałę, wzywającą wszystkich pracowników umysłowych do czynnego poparcia strajku. — Strajk rozpocznie się o północy i trwać będzie jeden dzień. We czwartek we wszystkich zakładach podjęta będzie normalna praca. Pozatem związki wypowiedziały się za bezwzględnem utrzymaniem angielskiej 6-godzinnej soboty. Robotnicy zgodnie z powziętą uchwałą po przepracowaniu 6 godzin opuszczą w sobotę warsztaty, następna zaś zmiana przystąpi natychmiast do pracy i pozostanie w fabrykach przez następnych 6 godzin, by nie stwarzać przerwy w pracy.

## Defraudacja w Państw. Zakładach Lotniczych.

**Warszawa** 8. 1. (Teel.f wł.). W Państwowych Zakładach Lotniczych urzędnik Stefan Sowiński zdefraudował 25.369 zł., które powierzono mu na zakup znaczków stemplowych. Sowiński wyprał pozatem stare znaczki stemplowe na kwotę 1.300 zł. i sprzedał je w mieście. Afera wyszła na jaw przypadkowo, gdy do naczelnego dyrektora Rumbowicza zgłosił się Wiktor Krzyżanowski, prosząc o posadę. Gdy mu odmówiono, Krzyżanowski oświadczył: „Ładne tu u was porządki. Dla nieodpowiednich to macie miejsce“. Zapytany, kogo ma na myśli, Krzyżanowski wskazał Sowińskiego. Natychmiastowe dochodzenia potwierdziły słuszność zarzutów, przyczem okazało się, że i Krzyżanowski brał udział w nadużyciach Sowińskiego, oraz drugiego urzędnika Kisielińskiego. Kradzione znaczki stemplowe kupowali bracia Hachergritzowie, właściciele sklepu tytoniowego. Sowiński i Kisieliński stanęli dziś przed sądem.

## Eksnose min. Becka odroczone.

**Warszawa.** (PAT.). Biuro senatu komunikuje, że wobec tego, iż w związku z objęciem przewodnictwa styczniowej sesji Rady Ligi Narodów, p. minister spraw zagranicznych zmuszony jest przyspieszyć swój wyjazd do Genewy — zwołane na 9 stycznia b. r. plenarne posiedzenie komisji spraw zagranicznych senatu zostało odroczone do powrotu ministra Becka do Warszawy, który nastąpi prawdopodobnie z końcem bieżącego miesiąca.

## Zabiegi inwalidów u ministra skarbu

### w sprawie ulicznych trafik.

**Warszawa** 8. 1. (Telef. wł.). Związek Inwalidów Wojennych wystąpił do ministra skarbu z obszernym memorjałem w sprawie przywilejów, zastrzeżonych inwalidom wojennym w rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej o sprzedaży wyrobów tytoniowych. W szczególności postulaty Związku Inwalidów dotyczą postanowień w sprawie sprzedaży wyrobów tytoniowych na ulicach, placach, stadjonach i t. d., która w dalszym ciągu podlega koncesjonowaniu. Postanowienia odpowiednich przepisów przewidują, że w obrębie 50 m. istnieć może tylko jeden punkt sprzedaży wyrobów tytoniowych. Związek domaga się przestrzegania tych przepisów, gdyż w praktyce nie są one wykonywane.

## Przeszeregowanie kata.

**Warszawa** 8. 1. (Telef. wł.). W związku z przeszeregowaniem funkcjonarjuszy państwowych okazało się, że wykonawca wyroków kary śmierci, będący na budżecie Ministerstwa Sprawiedliwości kat Braun, otrzymał 11 stopień uposażeniowy, a jego pomocnicy 13. Katowi i jego pomocnikom przysługuje jeszcze dodatek funkcyjny od każdej egzekucji.

## Żydzi — fałszerze pieniędzy

### przed sądem.

**Warszawa** 8. 1. (Telef. wł.). W sądzie Okr. w Warszawie rozpoczął się dziś proces bandy fałszerzy pieniędzy. W procesie stanie przed sądem około 150 świadków. Hersztami szajki byli bracia Szyja i Albert Milwe, posiadający skład zegarmistrzowski przy ul. Smoczej. Prócz nich na ławie oskarżonych zasiadło 16 kolporterów. Proces potrwa około tygodnia.

# O czem piszą inni?..

## Różdżka i bat.

„Gazeta Polska" z oburzeniem pisze:

„Pomimo już dokonanych i ciągle jeszcze dokonywujących się zmian we wszystkich dziedzinach życia współczesnego — dawność i niewolniczy kult dla dawności nie znikły jeszcze z oblicza ziemi i tułają się po rozmaitych mrocznych zakamarkach dając od czasu do czasu znać tu i owdzie o sobie. Jednym z takich głosów dawności, przedziwnie brzmiącym na tle dzisiejszego, jest wydana ostatnio i złożona na skład główny w księgarni [illegible] cha książka p. Jana Sobolewa p. t. „Karanie wychowawcze jako oddziaływanie na duszę w okresie chłopięcym"; w podtytule: „O istocie, potrzebie i stosowaniu kary cielesnej". Książkę wspomnianą zdobią umieszczone na odwrotnej stronie tytułowej napisy: „Nihil obstat" i „Imprimatur", pod którem widnieje: „Romualdus. Archiepiscopus Vilnensis".

Następnie organ rządowy cytuje szereg zdań autora o potrzebie „różdżki" dla wychowywania dzieci... Nie jesteśmy entuzjastami tego „środka wychowawczego", ale jeśli komu nie przystoi rozdzieranie szat z powodu książki p. Sobolewa, to „Gazecie Polskiej", która niedawno jeszcze chwaliła „bat" jako metodę wychowania **starszych**, i gloryfikowała „Brześć".

## Z przyjaźni włoskiej — ani śladu.

P. Stpiczyński zapomniawszy w swoich filofaszystowskich „przekonaniach" atakuje teraz Mussoliniego w „Kurjerze Porannym".

„Z całym objektywizmem — pisze — śledzimy wysiłki Il Duce nad zmodernizowaniem jego ojczyzny, zaaktywizowaniem narodu włoskiego, obudzeniem w nim aspiracji do wielkości, chociaż co do tego ostatniego nie wszystko dzieje się z ducha pokoju. Lecz czyż nie wydaje się być nieco zbyt skąpo uzasadnioną aspiracja Mussoliniego utrzymania fikcyjnego posterunku arbitra ludzkości, przynajmniej ludzkości europejskiej? Dlaczego stare narody, mające za sobą wielowiekowe tradycje życia państwowego, miałyby nagle zrezygnować z własnego oblicza duchowego i własnego rozumu politycznego, na rzecz zasad zrodzonych na użytek wewnętrzny narodu stosunkowo mało jeszcze doświadczonego w rozwiązywaniu wielkich problemów? Czy tu w Europie jest wogóle do pomyślenia jakiś arbiter, gdy w dodatku nie jest on bezinteresowny, ani wolny od namiętności, może bardzo cennych dla jego narodu, lecz zarazem bardzo mało przyjemnych, zwłaszcza tych, którym się grozi, że staną się ofiarami tych namiętności, że mają je nasycić kosztem swoich dóbr materjalnych?"

Niedawno jeszcze jeździło się hucznie do Rzymu, zawierało się przyjaźń z Mussolinim, a p. Sławek aeroplanem zjeżdżał z Warszawy do Krakowa, żeby pożegnać wracającą do ojczyzny wycieczkę włoskich faszystów. Przestrzegaliśmy przed temi eskapadami! Dziś nam prasa rządowa milcząco przyznaje rację!

## Niezadowolenie w B. B. z „tez" konstytucyjnych.

„A. B. C." donosi, że dwa skrzydła B. B.: chłopskie i konserwatywne — są niezadowolone z projektu konstytucji zgłoszonego przez p. Cara. A każde z innego powodu...

„Z jednej strony wśród posłów i polityków chłopskich BB. — pisze „A. B. C." — pod naciskiem dołu daje się zauważyć duże niezadowolenie z projektu konstytucyjnego. Politycy chłopscy wyrażają swoje niezadowolenie przeciwko niedemokratycznemu charakterowi reformy. Zdaniem ich, tezy znoszą trzy cechy powszechnego prawa wyborczego, a mianowicie: równość, powszechność i stosunkowość, pozostawiając tylko dwie, t. j. tajność i bezpośredniość. Następnie uważają oni, że w razie oparcia Senatu, na zasadzie elitarnej, w izbie wyższej warstwa chłopska byłaby niezwykle słabo reprezentowana, i wieś nie miałaby żadnego głosu w sprawach zależnych od decyzji Senatu.

Wręcz przeciwne zarzuty przeciwko projektowanej reformie konstytucji wysuwają przedstawiciele ugrupowań konserwatywnych w łonie BB. Chcieliby oni zrównania praw Sejmu i Senatu przez przyznanie nowemu Senatowi elitarnemu jednakowej inicjatywy ustawodawczej z izbą niższą".

## Liberalizm i żydzi.

Żydowski „Nasz Przegląd" próbuje wyperswadować katolikom ich niechęć do wszelkiego liberalizmu.

„Niebardzo — pisze — jest zrozumiałe, dlaczego niektórzy religjanci żywią taką niechęć do liberalizmu. Jest to zapewne anachronizm, datujący się z czasów, gdy liberalizm walczył z religją. Dziś te czasy dawno minęły (?). Można nawet powiedzieć, że tylko w państwie liberalnem religja może się swobodnie wyżyć, jak i wszelki inny prąd ideowy, na podstawie wolności sumienia. Religijność zaś narzucana przez ramię świeckie pod rygorem więzienia nic nie jest warta, bo przeradza się w obłudę, która nie odradza lecz niszczy".

Organ żydowski nie zna nie tylko historji, ale i współczesności. Walki liberalizmu z religją nie skończyły się, ale trwają. Przykładem jaskrawym — Hiszpanja. Ale rozumiemy sympatje żydów dla liberalizmu. Dzięki niemu wciskają się żydzi wszędzie. Tylko dzięki liberalizmowi przed wojną we Włoszech **mógł żyd, Nathan, zostać burmistrzem nie jakiegoś miasteczka podłego, ale samej stolicy chrześcijaństwa, Rzymu.**

# Ustrój korporacyjny.

Jest rzeczą niemożliwą dać w artykule dziennikarskim obraz ruchu korporacjonistycznego. Jest zbyt już wielki, a nadto zbyt zróżniczkowany, by go można było wyczerpać w krótkiem, jak niniejsze, sprawozdaniu. Ograniczę się też tylko do najwybitniejszego teoretyka tego ruchu i do najważniejszych prób skonkretyzowania korporacjonizmu katolickiego.

**Prof. OTMAR SPANN**, prof. ekonomji na wiedeńskim uniwersytecie, jest najwybitniejszym dziś autorytetem w zakresie teorji korporacjonizmu, a przynajmniej najbardziej czytanym. Jego główne dzieła (jak: „Tote u. lebendige Wissenschaft", „Der wahre Staat", „Fluch u. Segen der Wirtschaft", Geselschaftslehre") mają po kilka wydań (w ostatnich paru latach), dzięki temu oczywiście, że są czytane także przez szerokie koła inteligencji, nie tylko przez ekonomistów i socjologów. Stworzył osobną „szkołę" ekonomistów (Baxa, Heinrich i in.). Umysł niewątpliwie głęboki i mający szerokie zainteresowania. Swojej teorji prawno-społecznej dał ciekawą podbudowę filozoficzną (głównie w dziele „Kategorienlehre"), t. zw. uniwersalizm. Jest przeciwnikiem indywidualizmu (którego konsekwentny przejaw w życiu gospodarczem widzi w kapitaliźmie) i socjalizmu. Dzisiejszemu ustrojowi liberalnej demokracji przeciwstawia „ustrój stanowy" oparty o korporacje. Państwo — pisze w „Der wahre Staat" — składać się winno ze stanów, nie z jednostek. „Stan" ma stanowić pośredni człon między państwem, a jednostką. I we własnym zakresie winien regulować swoje sprawy zawodowe (a więc n. p. „stan gospodarczy" winien regulować sprawy gospodarcze). W swoim ustroju stanowym przewiduje Spann następujące 5 stanów: robotników ręcznych, — wyższych robotników, — „kierowników życia gospodarczego" (przedsiębiorców i dyrektorów), — kierowników państwa (członkowie rządu, parlamentarzyści, urzędnicy wykonujący samodzielne funkcje, duchowieństwo, wyżsi oficerowie, znakomitsi dziennikarze i pisarze polityczni), — twórczy stan nauczycielski (profesorowie, część duchowieństwa działająca „twórczo w dziedzinie ducha", artyści i t. p.). — Krytyka obecnego ustroju wydaje się u Spanna mocniejszą, niż konstrukcja nowego. W szczególności narzuca się pytanie, czy zatrzymanie podziału „klasowego" w pierwszych trzech stanach nie jest w gruncie rzeczy utwierdzaniem obecnego „ustroju" klasowego, który Spann chce zarzucić?

**„UNJA FRYBURSKA".** — Międzynarodowe grono katolickich „społeczników", które prowadziło badania kwestji społecznej w latach 1884—1891 (i w ten sposób przygotowywało encyklikę „Rerum Novarum") podjęło także m. in. zagadnienie ustroju korporacyjnego. Wychodziło ono z założenia, że właściwie niema obecnie „ustroju" (z powodu odśrodkowych dążeń indywidualnych i klasowych egoizmów, które nie regulowane wytwarzają stan anarchji). „Jest zaś tylko — czytamy w jednej z rezolucyj tej „Unji Fryburskiej" — jeden sposób dojścia do ustroju: przywrócić ustrój korporacyjny... Część tego ustroju stanowiła organizacja zawodów... W korporacji łączy się razem: przedsiębiorca i robotnik, mistrz i czeladnik. Może zaś być (korporacja) przygotowana przez oddzielne ugrupowania" (t. j. oddzielne związki zawodowe przedsiębiorców i robotników).

**PROGRAM FRANCUSKI Z R. 1897.** — Ruchliwe pismo zapomnianego już hr. Alberta de Mun, „l'Association catholique", spowodowało w r. 1897 osobny zjazd w Paryżu katolicko-społeczny i przyjęcie 9 punktów programu korporacjonistycznego. W myśl tego programu ustrój korporacyjny przedstawiałby się na najniższym stopniu organizacji tak: „wszyscy członkowie zawodu" (a więc i robotnicy i przedsiębiorcy) w danym okręgu stanowią korporację, — w jej łonie tworzą się „swobodnie" różne ugrupowania przedsiębiorców i robotników, — zarządzająca korporacją rada będzie kierowała ustawami państwa odnośnie do organizacji pracy i „zwyczajów zawodowych". — Z tego widać, że autorowie programu przewidywali przymusową i monopolityczną korporację, natomiast dopuszczali różnorodność związków w jej łonie. Ich hasłem było zdanie: „Wolne stowarzyszenie w łonie jednej (monopolitycznej) korporacji".

**PROGRAM KS. HITZEGO.** — Równocześnie i w Niemczech myślano nad ustrojem korporacyjnym. A głównym teoretykiem w tej dziedzinie był prof. uniwersytetu w Münster (Westfalja) Ks. Hitze, autor m. in. głośnego dzieła: „Kapital u. Arbeit" (1888 r.). Wszedłszy z czasem do parlamentu, porzucił Ks. Hitze plan reformy ustroju w duchu korporacjonizmu, a został pochłonięty przez aktualne zagadnienia „polityki społecznej" (i jako referent lub projektodawca na tem polu położył olbrzymie zasługi). Pod koniec jednak życia wrócił do pierwszej swojej myśli o reformie ustroju i w roku swej śmierci (1921) dał w piśmie „Deutsche Arbeit" zarys programu w tej kwestji.

Ks. Hitze odrzucił sam pomysł (Ks. Oberdörffera) wznowienia średniowiecznego ustroju stanowego. Nie odrzucił jednak tego, co w tym ustroju było zdrowem i co wyrażało organiczną myśl ustrojową. A przyjąwszy tę ideę przyoblekł ją w nowoczesną formę organizacji zawodu. W ten sposób powstało (a przynajmniej utwierdziło się) pojęcie **„ustroju stanowo-zawodowego"** (die berufsständische Ordnung), którego zasadniczym elementem konstytucyjnym miał być „stan zawodowy" (der Berufsstand). Nowy ten ustrój miał mieć dwa zadania: „reprezentację interesów" poszczególnych zawodów wobec państwa, — organizację i kierownictwo życia gospodarczego. Zadania te nowy ustrój spełniałby według Ks. Hitzego przy pomocy Izb (rolniczych, rzemieślniczych, robotniczych i t. p.), których uwieńczenie stanowiłaby Państwowa Rada Gospodarcza, i przy pomocy związków zawodowych odrębnych dla przedsiębiorców i dla robotników. Celem tej organizacji „stanowo-zawodowej" byłoby spętanie wolnej konkurencji i dostosowanie produkcji do zapotrzebowania. Na tej drodze spodziewał się Ks. Hitze dojść do sprawiedliwego rozdziału dóbr materjalnych.

W. Z.

# Wieś ruska — dziś.

W dwu ukraińskich tygodnikach katolickich znajdujemy w numerach świątecznych (starego stylu) artykuły na temat moralnego stanu wsi ruskiej w chwili obecnej. Oba artykuły malują sytuację groźnie i biją w wielki dzwon trwogi.

„...Z każdym rokiem **zmniejsza się po wsiach liczba urodzin.** Szerzy się system jednego dziecka. Dobrowolne usuwanie płodu pomiędzy niezamężnemi, a też i w małżeństwach, staje się codziennem zjawiskiem, które niesłychanie gangrenuje wieś rozpusta, zabija sumienie i godność, a wytwarza cynizm. Znamy wsie, gdzie dziewczęta chodzą publicznie zbierać datki na opłatę operacji upadłej siostry. Każde kilka wsi ma swoją operatorkę, która **za kilka złotych** wykonuje swój proceder... Zmniejszony popyt na żony, a wzrosła podaż otwiera drzwi na oścież rozpasanej rozpuście... Większość wiejskiej młodzieży żyje zwierzęcem życiem zmysłów...

**Zagubił się lęk przed fałszywą przysięgą.** Łatwo obecnie znaleźć za 1 zł. fałszywego świadka, który fałszywie w sądzie przysięgnie i nawet nie zakrztusi się. Wiemy dokładnie, ile długów robi współczesna wieś na **fałszywe weksle** z fałszywemi ręczycielami, ile procesów z powodu fałszywych testamentów, ile robi się oszustw... Rozpanoszyło się po wsiach masowe **złodziejstwo.** Po kooperatywach wzrosła liczba nadużyć i kradzieży publicznego dobra. Niema nocy, żeby we wsi kogoś nie okradli. Często złodzieje przychodzą i **wymuszają na gospodarzach okup** za spokój. Nie tylko kradną potrzebujący, ale często zdarzają się zorganizowane szajki zamożnych bezwstydników, co grabią rafinowanemi sposobami...

Pojawia się **donosicielstwo** na własne organizacje, na kierowników wsi, na osobiście niemiłe osoby i dla osobistych porachunków. Nie znajdziecie dziś wsi, gdzieby nie zakorzenił się ten ohydny i stokroć przeklęty sposób zarobkowania.

Dodajmy do tego, że po naszych wsiach **włóczy się** od kilku lat **wielu „podróżnych"**, którzy trochę kradną, trochę pogróżkami podpaleń wymuszają, a trochę wypraszają sobie żywność i pieniądze... Chodzą po wsiach pseudoakademicy, pseudowięźniowie polityczni, pseudobohaterzy, pseudomęczennicy za Ukrainę, pseudomnisi nawet; idą nawet chłopcy ze sąsiednich wsi, by zarobić na wódkę i grają sprytnie na narodowych uczuciach wsi..." („Meta").

„Nasza wieś powoli rozkłada się. — **Gangrena i zepsucie, zwłaszcza wśród młodzieży,** rozszerza się w straszny sposób... Ze wszech stron dochodzą trwożliwe wieści, narzekania ojców i starszych na nieposłuszeństwo dzieci, hulaszcze życie bez tamy, chuligaństwo, niereligijność. Na łamach naszej prasy czytamy w każdym prawie numerze o bezideowości, bandytyźmie, krwawych bójkach, kradzieży i innych zbrodniach... obecnie **wśród młodzieży zatraca się poczucie wstydu, etyki, własnej godności,** ba, co najgorsze, takie szarżowanie nożem czy bokserem, lub zwyczajną pałką po głowie swego brata, syna tego samego narodu, uważa się w oczach tej części zdziczałej i rozhukanej młodzieży poniekąd za bohaterstwo, ona **chlubi się swoją niekulturalną zadzierżystością**" („Ukrainśkyj Beskyd").

Oba pisma podają też przyczyny tego strasznego stanu. Lwowska „Meta" uważa jako główną przyczynę zła: **„nędzę wsi.** — przemyski zaś „Ukrainśkyj Beskyd": wojnę i gnuśność powojennej inteligencji.

Częściowo i jeden i drugi organ ma rację, ale tylko częściowo. Bo dlaczegoż polska wieś na kresach nie przedstawia się tak rozpaczliwie? I wśród polskiej młodzieży **znać** po wojnie różne szczerby moralne, ale **nie w takim stopniu**, jak wśród Rusinów. Naszem zdaniem, prócz wyżej wspomnianych czynników, oddziałała na ruską młodzież i zdemoralizowała ją **agitacja polityczna. Zwyrodniały,** szowinistyczny nacjonalizm ukraiński przepełnił serca i umysły młodzieży nienawiścią, niezadowoleniem, gorączką buntu, nieufnością do starszego społeczeństwa; do starych zasad moralnych. Zasiano zatrute ziarna, z których wyrastają teraz trujące owoce.

Fr. Bl.

# Na ziemiach Rzplitej.

## Odznaczenie uczonego polskiego.

**Dr. Zygmunt Zawirski, profesor teorji i metodologji nauk na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym** Uniwersytetu Poznańskiego otrzymał nagrodę z fundacji Rignano na międzynarodowym konkursie, ogłoszonym przez włoskie czasopismo naukowe „Sciencia" na temat „Rozwój pojęcia czasu". Obok pracy uczonego polskiego wyróżnono pracę prof. G. Giorgi z Palermo. **Nagroda w wysokości 10.000 lirów podzielona została między obu tych uczonych po połowie.**

## 5-ty zjazd lekarzy w Krynicy.

W sobotę dnia 6 b. m. obbyło się w Krynicy uroczyste otwarcie 5-go „zjazdu lekarzy, w obecności przedstawicieli władz oraz około **200 lekarzy, przybyłych z całej Polski.** Zkolei dokonano wyboru prezydjum, do którego weszli: docent Bajoński z Poznania, profesor uniwersytetu krakowskiego **dr. Zubrzycki.** Po odczytaniu telegramów otwarto posiedzenie naukowe. Pierwszy referat wygłosił dr. Bajoński. drugi **prof. Zubrzycki** z Krakowa. Następnie dr. Grabałęcki odczytał referat nieobecnego na zjeździe prof. Czyżewicza z Warszawy. — Zjazd obradował przez cały dzień.

## 15 osób zwolniono z aresztowanych w szpitalu żydowskim w Warszawie.

Po rewizji i aresztowaniach w szpitalu żydowskim na Czystem w Warszawie, dochodzenie prowadzone jest w dalszym ciągu. Sędzia śledczy do spraw politycznych zwalnia stopniowo aresztowanych lekarzy i pielęgniarki, **wyznaczając im kilkusetzłotowe kaucje.** W więzieniu śledczem pozostają jeszcze z ogólnej liczby 19-stu aresztowanych **4 osoby: dr. chemji Leonja Papierbuch i trzy pielęgniarki.** Całkowitego zakończenia dochodzenia spodziewać się należy dopiero w **połowie lutego.** ze względu na olbrzymi materjał sprawy.

Krążące zaraz po aresztowaniach lekarzy szpitalnych pogłoski o mianowaniu komisarza rządowego w szpitalu żydowskim na Czystem. dotychczas nie zostały zrealizowane. Podobno nominacja komisarza nastąpi dopiero po zmianach na Ratuszu.

## Olbrzymie nadużycia notarjusza

Wielkie wrażenie wywołała w Równem nowa afera notarjalna, której bohaterem jest znany na tamtejszym gruncie **notarjusz Adamczewski.** Przeprowadzona w jego kancelarji lustracja wykazała **nadużycia na szkode Skarbu Państwa w wysokości około 800.000 zł.** Szczegóły tej sensacyjnej afery nie zostały jeszcze ujawnione.

## Pomysłowy dyrektor kina.

W tych dniach władze w Poznaniu wykryły nową afere, której miał się dopuścić **dyrektor kina „Collosseum" Chwiłkowski.** Chcąc się uchylić od płacenia podatku od widowisk. **sporządził sobie fałszywą pieczątkę magistracką,** którą stemplował bilety i następnie je sprzedawał. Urzędnicy urzędu podatkowego stwierdzili jednak, że frekwencja w kinie jest znacznie wyższą, a mimo to opłaty, jakie uiszczano za podatek widowiskowy wspomnianego kina. są niskie. Dyrektor kina został aresztowany i po przesłuchaniu osadzony w areszcie.

## Napadniętego obrabowali doszczętnie z ubrania.

Onegdaj na granicy Czeladzi i Siemianowic, obok szybu kopalni Richter, miał miejsce śmiały napad bandycki, który zakończył się dość oryginalnie. Około godziny 22 do portjerni szybu Richter ktoś zapukał. Gdy portjer otworzył drzwi, ze zdumieniem **zobaczył nagiego mężczyznę, szczekającego z zimna zębami.** Niezwykłego gościa wpuszczono do środka, a gdy ogrzał się, odzyskał mowę i opowiedział. że gdy wracał do domu, **dwóch osobników zaczepiło go, żądając wydania pieniędzy.** Pieniędzy jednak po dokładnej rewizji nie znaleźli. bo ich nie posiadał. Wtedy rozebrano go z ubrania. Osobnicy ze zrabowanym „łupem" zbiegli. O wypadku zawiadomiono policję, oraz żonę nagusa, która przysłała mu inne odzienie, poczem dopiero mógł pójść do domu.

## Pies przemytnikiem.

Do jakich sposobów uciekają się przemytnicy świadczy niezbicie wypadek, jaki miał ostatnio miejsce **w Grabowni, powiecie rybnickim.** W małej tej miejscowości, leżącej tuż nad granicą, pełnej gąszczów, mieszka **leśniczy ks. Raciborskiego. Jan Mokry, który swego psa wytresował do celów przemytniczych.**

Pies udawał się do Niemiec i tutaj przemytnicy wiązali mu u szyji paczki z przemytem. Pies był tak sprytny, iż **krętemi drogami, bocznemi ścieżynami, klucząc. przychodził do leśniczego. który paczki odwiązywał,** przeznaczone dla siebie brał do domu. a po zamówione przychodzili ludzie, płacąc oczywiście leśniczemu za „przysługę".

Śląska Straż Graniczna od dłuższego czasu już obserwowała psa i wiedziała o sprawkach czworonożnego przemytnika, **lecz mu nie mogła nic zrobić, bowiem sprytny i czujny pies zawsze się zdołał ukryć.**

Onegdaj pies-przemytnik i jego pan wpadli. Śląska Straż Graniczna „nakryła" Mokrego w chwili, gdy przybiegł do niego pies, z przywiązanemi do szyji cygarami. Psa zatrzymano, a na Mokrego spisano protokól.

# Po świętach.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu")

**Warszawa,** w styczniu.

Już zakończył się okres świąteczny, a my tak lubimy świętować, tak niesłychanie lubimy mieć — wolne. Zdaje się nam, jakgdyby dzień świąteczny, dzień bez pracy. był czemś lepszym od innych. Miesiąc, posiadający zaledwie cztery niedziele, jako dni wypoczynku, jest uważany za... kiepski.

Trzy względnie cztery dnie wolne podczas świąt Bożego Narodzenia, dwa dni w nowy Rok. wreszcie ostatnio dwa dni w Trzech Króli — to wszystko na przestrzeni ledwo dwu tygodni — stanowczo dosyć.

Kierujemy się psychologją dziecka, uczęszczającego do szkoły, które wodzi palcem po kalendarzyku, wyszukując... wolnego. Aleć ta dziecina nie pracuje na siebie i nie rozumie zupełnie ciężaru życia i odpowiedzialności za nie. A tem mniej odczuwa radość, wypływającą z pracy i satysfakcję. jaką daje zadowolenie z spełnionego obowiązku.

A tak ciągle utyskujemy na kryzys, na przesilenie, na brak istotnych podstaw niezbędnych do egzystencji, a nie do wegetacji.

Kryzys nauczył już nas oszczędności i ograniczył szeroką rękę w życiu codziennem. Już zaczynamy rachować się z groszem. Przekonać się o tem najłatwiej było podczas nocy Sylwestrowej. Osobliwa to noc. Lubimy wszyscy przynajmniej na tę noc zatracić się w zapomnieniu i puścić wodze fantazji.

Jakżeż bardzo się wszystko skurczyło! Coś mogą o tem powiedzieć szoferzy i nawet dorożkarze:

— Co mi to za dziedzic, kiedy nawet w Sylwestra nie dorzuci złotówki?! Hi, dawniej to róbluweczki trzeba było zbierać po chodniku!...

Teraz magistrat był zadowolony, bo obywatel r. 1934-go. który chciał się zabawić, jechał do knajpy czy na redutę... tramwajem...

Sporo ludzi uciekło ze stolicy podczas świąt. Pono 180.000 osób miało z Warszawy wyjechać. Czy tak było istotnie, nie wiadomo. Ale to wiadomo, że dawno takiego bałaganu na dworcach warszawskich nie było i dawno tak mizernie ludziska nie jechali pociągami, któremi się wszyscy szczycimy zagranicą — jak teraz. Przypomniały się czasy najgorszej okupacji. czasy wojenne. Potracono głowy, a teraz ogłasza się komunikaty, że się wszystkich pociągnie do odpowiedzialności.

Stereotypowe reduty Sylwestrowe, urządzane corocznie w salach Teatru Wielkiego przez Tow. literatów i dziennikarzy, mają już opinję ustaloną. Dawniej na nich kipiało życiem i piana szampańską. Bo wstęp na reduty był udostępniony najszerszym warstwom. schodziło się tedy towarzystwo różnorakie. ale jednolite — w wesołości.

Jakoś to wszystko dzisiaj — jakiegoby tu użyć czasownika. dosadnego a nieobrażliwego? —: zwulgaryzowało się... Kobiety przychodzą licznie. lecz nie konspirują się w maseczki, a więc traci na tem tajemniczość. Szampan się nie leje, chyba gdzieś rzadko. Dość rzadkie jest nawet porządne wino, najczęściej jakieś najtańsze Graves, lub czarna kawa z koniakiem... krajowym. A samowystarczalność w tej dziedzinie nie bardzo łechce podniebienia smakoszów i znawców...

Gdyby można sądzić po Sylwestrze. to trzeba powiedzieć. że kryzys w pełni.

Już na Nowy Rok urzędnicy państwowi otrzymali „przeszeregowanie". Teraz dostali je kolejarze i pocztowcy. A wszystko stało się w tempie tak błyskawicznem. że zainteresowani byli zaskoczeni. Dość powiedzieć. że przedstawiciele organizacji zawodowych nic o tych planach nie wiedzieli. Nawet po uchwale rady ministrów kolejarskie organizacje nic nie znały szczegółów zmiany uposażeń. Teraz wszyscy się gubią w dociekaniach, ile to po raz pierwszy w tym roku otrzymają. Bo styczniową pensję pobrali jeszcze w starym roku. A teraz?... **W.**

**15 LECIE OSWOBODZENIA KUJAW.** W Inowrocławiu odbył się uroczysty obchód 15-lecia oswobodzenia Kujaw. Uroczystości rozpoczęły się 5 stycznia marszem wzdłuż historycznego szlaku, którym powstańcy kroczyli do Inowrocławia. W marszu wzięły udział oddziały powstańców i wojaków O. K. VIII. W dniu 6 bm. przybył do Inowrocławia z Bydgoszczy dowódca O. K. VIII gen. Pasławski. który odebrał raport na Rynku, udekorował zasłużonych powstańców. Następnie odbyło się uroczyste nabożeństwo. po nabożeństwie defilada i wspólny obiad żołnierski.

**REWIZJA W REDAKCJI „VOLONTE".** W związku z aferą Stawińskiego dokonano rewizji w dn. 7. bm. w lokalu lewicowego dziennika „La Volonte", oraz w mieszkaniu prywatnem jej naczelnego redaktora Dubbarry'ego.

**ZNOWU PROCES ŻYDÓW-KOMUNISTÓW.** Przed łódzkim sądem okręgowym rozpoczęła się rozprawa przeciwko **Sumsze Płoskerowi, Rubinowi Szlamowiczowi i towarzyszom** oskarżonym o agitację wywrotową wśród robotników, rozdawanie ulotek komunistycznych i agitację wśród młodzieży szkolnej. W pierwszym dniu procesu odczytano akt oskarżenia i przystąpiono do badania świadków.

**DWA TRUPY NA TORACH KOLEJOWYCH KOŁO KATOWIC.** Onegdaj na torze kolejowym w pobliżu parowozowni w Katowicach znaleziono zwłoki przejechanego przez pociąg mężczyzny. **Koła pociągu obcięły nieszczęśliwemu prawą stopę i złamały lewą rękę oraz zmiażdżyły mu czaszkę.** Stwierdzono, że jest to bezrobotny **K. Giernalczyk.** Tego samego dnia śmierć pod kołami pociągu poniósł **Fr. Anioł.** Pociąg wlókł go na przestrzeni 12 metrów.

**TRZY LATA WIĘZIENIA ZA OSZUKAŃCZĄ GRĘ W KARTY.** W Żółkwi skazano recydywistę, Jana Czarnieckiego, oskarżonego o oszukańczą grę „w trzy karty" na trzy lata więzienia. Jest to bodaj pierwszy wypadek, na mocy nowego kodeksu karnego, tak surowego wyroku za oszukańczą grę.

# Nietakt p. starosty.

Z Bochni piszą nam: Na dzień 26 grudnia ub. r. zapowiedział ks. biskup Dr. Franciszek Lisowski swój przyjazd do Bochni, aby osobiście oznajmić radosną wiadomość dla parafji bocheńskiej. iż Ojciec św. zezwolił na ukoronowanie cudownego obrazu Matki Boskiej Bocheńskiej, a nadto wziąć udział w uroczystej Akademji, zorganizowanej dla uczczenia Ks. Biskupa, oraz odznaczonych ks. Dra Władysława Kuca, prob. w Bochni godnością Szambelana Ojca św. i p. Władysława Siemieńskiego, prezesa Tow. św. Wincentego a Paulo orderem „Pro Ecclesia et Pontifice".

Organizacje katolickie w Bochni pragnąc, by Akademja odbyła się jak najuroczyściej, wysłały poważną delegację do p. starosty Fiali, by go zaprosić na Akademję i poprosić o salę w Komunalnej Kasie Oszczędności. Deputacja udała się 23 grudnia w czasie oznaczonym na przyjęcia do p. starosty; p. starosta jednak delegacji nie przyjął i odesłał ją do p. Dyr. Komunalnej Kasy Oszczędności. Ten zaś oświadczył, że sprawa „przesądzona". Akademja skutkiem tego musiała się odbyć w skromnej, szczupłej sali Domu Katolickiego, która ledwie małą część przybyłych mogła pomieścić. Z przykrością zaznaczamy, że sala Kom. Kasy Oszcz. bywa często używana na dancingi, wieczorki i inne imprezy i nie możemy pojąć. dlaczego p. starosta nie przyjął w godzinach urzędowych poważnej deputacji i dlaczego nam nie dano sali na tak niezwykłą uroczystość z udziałem Ks. Biskupa. Nic też dziwnego, że z tego powodu jest w Bochni wielkie oburzenie i rozgoryczenie. **Uczestnicy.**





# Z całego świata.

## Płonący grób 140 górników zamurowano

Po bezowocnej pracy ratunkowej w płonącej kopalni „Nelson" w Osek i na skutek kilkakrotnych wybuchów w szybie i prowadzących doń chodników, przystąpiono do zamurowania obu głównych wejść do kopalni. Liczba górników. w ten sposób pogrzebanych. wynosi ogółem 140 osób. Gwarectwo węglowe w Moście. które jest właścicielem kopalni. wyasygnowało **miljon koron na doraźną pomoc dla rodzin po górnikach, którzy zginęli w katastrofie.** Na skutek zarządzenia komisji śledczej **aresztowano w niedzielę naczelnego inżyniera Beyssera.** W wielu kopalniach górnicy urządzili wiece protestacyjne przeciw niedostatecznym urządzeniom ochronnym. Na nadzwyczajnem posiedzeniu rady ministrów **postanowiono poddać natychmiast wszystkie kopalnie w kraju dokładnemu badaniu, celem stwierdzenia stanu bezpieczeństwa.**

## Zgon wybitnego poety belgijskiego.

W Brukseli zmarł, przeżywszy 80 lat, znany poeta belgijski van Arenberg, członek belgijskiej akademji literatury francuskiej. **Mimo, że Arenberg wydał w ciągu całego swego życia jeden tylko tom poezyj p. t. „Nedailles", nazwisko jego stawiane jest w rzędzie najwybitniejszych poetów belgijskich piszących po francusku.** Poezje Arenberga wywarły wielki wpływ na twórczość Verhaerena w pierwszym jej okresie.

## Pułkownik Macia



bojownik o niepodległość hiszpańskiej prowincji Katalonji, zmarł w wieku lat 73.

**TAJFUN PRZEWRÓCIŁ OKRĘT.** W pobliżu południowo-zachodniego wybrzeża chińskiego parowiec pasażerski zaskoczony został przez nadciągający tajfun. Mimo rozpaczliwych wysiłków załogi, okręt stracił równowagę i przewrócił się. Wszyscy pasażerowie w liczbie 28 zatonęli, załoga jednak, złożona z dobrych pływaków, uratowała się.

**PRZESZŁO 30.000 LOKALI DO WYNAJĘCIA W BERLINIE.** Niemieckie pisma donoszą, że w Berlinie stoi pustkami 30.440 lokali, **głównie w dzielnicach żydowskich,** jakoteż w Scharlottenburgu i Kurfuerstendamm.

**KRWAWY NAPAD NA BANK W BAZYLEI.** W Bazylei dokonano śmiałego napadu na Bank Webera, którego biura znajdują się przy jednej z głównych ulic miasta. Dwóch zamaskowanych bandytów zajechało przed bank samochodem ciężarowym i zrabowało kasetkę, zawierającą 4.500 franków w złocie oraz pewną ilość banknotów. Napastnicy, wycofując się z banku ze zrabowanemi pieniądzmi, zabili jednego urzędnika a drugiego ciężko ranili.

# Humor.

**W restauracji.** — Przepraszam, czy mogę prosić o zapałkę?

— Proszę, oto zapalniczka.

— Hm... a czy można nią zęby wydłubać?

# Kino.

## Z kin krakowskich.

**UCIECHA. „Przygoda na Lido".** Na mocy porozumienia filmowego polsko-austrjackiego oglądamy pierwszą austrjacką komedję muzyczną, wyreżyserowaną przez „uchodźcę" z Niemiec, R. Oswalda z tenorem A. Piccaverem w roli głównej. Treścią filmu jest nieprawdopodobna wprost w dzisiejszych czasach historyjka o znanym śpiewaku operowym, który z niewiadomych powodów ukrywa się przez 14 lat przed oczyma ludzi, wiodąc życie rybaka. Tę bajeczkę dla „dużych dzieci" zrealizowano bez zbytniej inwencji artystycznej, kładąc główny nacisk na rolę Piccavera, którego głos znajduje jeszcze dziś wielu słuchaczy mimo, że Piccaver nigdy nie był śpiewakiem w wielkim stylu. Co do strony komedjowej, tego obrazu, to motorem działającym jest tutaj wesoły grubasek Szöke Szakall, komik znany z filmu „Skandal w Budapeszcie". Reszta zespołu nie ma wielkiego pola do popisu, wszyscy natomiast mówią ładnie i wyraźnie „po wiedeńsku".

**ATLANTIC. „Martwy dom".** Drugi (po „Turbinie 50.000") film sowiecki, wyświetlany z djalogami w języku rosyjskim, sprawia ujemne wrażenie. Pod pozorem przeróbki „Wspomnień z martwego domu" T. M. Dostojewskiego, reżyser „Sowkina" p. F. Fedorow stworzył paszkwil na wielkiego pisarza. Jak wiadomo, znakomity autor „Biesów" odwrócił się później od haseł rewolucyjnych i wolnomyślicielskich. Dzisiejsi władcy republik sowieckich nie mogą darować tego Dostojewskiemu, dlatego też istotną, choć zamaskowaną intencja filmu jest odmalowanie twórcy „Biesów" jako... renegata. „Szydło wychodzi z worka" w ostatniej scenie, gdy młoda studentka, po uroczystej akademji na cześć wielkiego pisarza, potępia go za to, że „poważył się" odrzucić socjalizm na rzecz chrześcijaństwa. Dzieje skazania i katorgi Dostojewskiego odtworzono na ekranie zbyt sucho i protokolarnie, bez zalet kinowych. Główni wykonawcy: Chmielew (Dostojewskij), Radyn (gen. Dubelt), Wytowkow (car Mikołaj I.) i Belokurow (audytor), grają dobrze, ale z tragicznym patosem teatralnym, który przypomina pierwsze filmy polskie.

**KINO „WANDA". „Wyrok życia"** osnuty na tle scenarjusza Morozowicz-Szczepkowskiej, autorki „Sprawy Moniki" jest jednym z nielicznych, udanych filmów polskich. Dzieje uwiedzionej dziewczyny, skazanej za zamordowanie swego dziecka na śmierć, związane są z tragedją jej adwokatki, która odkrywa w swym mężu uwodziciela nieszczęśliwej. Dzięki obronie adwokatki wyrok zostaje uchylony. W roli młodej dziewczyny wystąpiło Jadwiga Andrzejowska. Jako adwokatkę, zobaczyliśmy po raz pierwszy na ekranie Irenę Eichlerównę, jedną z najzdolniejszych aktorek młodego pokolenia. Film pod względem technicznym lepiej zmontowany niż „Prokurator Alicja Horn".

**KINO „ŚWIT".** Obraz produkcji francuskiej **„Rocambole"** przedstawia nam sprawiedliwość wymierzoną zbrodniarzowi Morlux przez pseudobandytę, owianego nimbem dobroczyńcy, zbiegłego z więzienia. Umiejętnie spleciona akcja, trzyma widza przez cały czas w zaciekawieniu. Niektóre sceny opracowane są po mistrzowsku. Doskonały jest dobór statystów — więźniów, w więzieniu francuskiem, urządzonem nowocześnie. W roli doktora szarlatana i zbrodniarza występuje sława ekranu francuskiego Maxudian. Na podkreślenie zasługują również liczne dodatki aktualne.

# Wystawa obrony powietrznej w Berlinie

(Korespondencja własna).

Berlin, w styczniu.

Niemiecki „LOPP", zwany tutaj Państwowym Związkiem Obrony Powietrznej (Reichsluftschutzbund) urządził niezmiernie ciekawą i pouczającą wystawę. Jest nią „Wystawa obrony powietrznej" (Luftschutz-Ausstellung), znajdująca się przy ulicy Neue Friedrichstrasse, gdzie za parę fenigów można obejrzeć wszystko, co ma jakikolwiek związek z zagadnieniami obrony powietrznej.

**Organizatorzy wystawy usiłują dowieść oczywiście, iż sąsiedzi Niemiec, posiadający wielkie samoloty bombowe, mogą w ciągu niespełna godziny spustoszyć najżywotniejsze punkty Rzeszy, nie wyłączając Berlina.** Jak bronić się przeciwko temu niebezpieczeństwu?

Pierwszym środkiem obronnym jest maska gazowa. Znajdujemy więc na wystawie modele najrozmaitszych masek, **używanych w różnych krajach i czasach, aż do najnowszych włącznie.** Ale prócz masek, które nie zawsze można używać, są jeszcze inne środki obrony; od umiejętnego stosowania ich zależy wynik walki z niebezpieczeństwem napowietrznem. Że walka ta — o ile jest należycie zorganizowna — może być skuteczną, świadczą najlepiej doświadczenia ostatniej wojny. **Statystyki, zgromadzone na wystawie, wykazują, iż straty ludzkie, wyrządzone napadami powietrznemi, malały w miarę trwania wojny. W pierwszym roku kampanji wojennej spadło na ziemiach niemieckich 66 bomb, których ofiarą stało się 100 osób; natomiast w r. 1918 — najstraszniejszym, bo ataki powietrzne były wtedy o wiele gwałtowniejsze i częstsze — zginęło tylko 10 osób. Świadczy to, zdaniem organizatorów wystawy, iż racjonalnie zorganizowana obrona powietrzna może jednak zdziałać bardzo wiele.**

Głównym środkiem obronnym przed atakami powietrznemi jest piwnica — schronowa. Na wystawie pokazują — w naturalnej wielkości, — jak powinna być zbudowana taka piwnica, aby przedstawiała dostateczną ochronę nietylko przed gazami, ale i przed bombami wybuchowemi i zapalającemi. **Wszystkie otwory winny być jak najstaranniej uszczelnione, potężne filary muszą wzmacniać wielokrotnie wytrzymałość stropu, gdyż piwnica powinna przetrwać nawet wtedy, gdy zawali się na nią cały dom, a to może się nieraz zdarzyć...** Dane opracowane przez kierownictwo wystawy, wykazują, że eskadra bombowa, której uda się zrzucić masowo pociski na małej przestrzeni, może dokonać niebywałych spustoszeń. Jeżeli 50-kilogramowa bomba uderzy w odległości 50-ciu metrów od domu, to — jak wynika z obliczeń wystawowych — wylecą w nim wszystkie drzwi i okna; jeżeli natomiast w takiej samej odległości padnie bomba 1.000-kilogramowa, to cały dom zostanie zniesiony z powierzchni ziemi. **A piwnice muszą być tak urządzone, aby nawet w tym wypadku mieszkańcy ich ocaleli.**

Jak bronić się przeciwko pożarom? Tutaj trzeba zwrócić więcej uwagi na sam budynek i jego okolice, niż na piwnicę. Na wystawie przedstawione są najrozmaitsze materjały łatwo zapalne, od których należy oczyścić cały teren domu. **Między innemi zwrócono uwagę na to, iż belkowanie dachowe winno być impregnowane przeciwpożarowo, a deski podłóg należy przynajmniej pokryć warstwą piasku.**

Pozatem widzimy na wystawie mnóstwo innych rzeczy, wielce ciekawych i pouczających, jak naprzykład, straszliwe narzędzia walki powietrznej, poustawiane niewinnie w kloszach i szafkach z grubego szkła.

Wystawę zwiedziło dotychczas trzydzieści tysięcy osób, cieszy się ona wciąż jeszcze wielkiem powodzeniem.

Rzecz jasna, iż, organizując wystawę i organizując jednocześnie nietylko kampanję prasową ale i frekwencję zwłaszcza młodzieży, **odnośne sfery wojskowe i polityczne miały na celu wpojenie w społeczeństwo niemieckie przeświadczenia, iż Niemcy są wystawione wciąż na istniejące niebezpieczeństwo wojny gazowej i powietrznej.** W tym celu właśnie przedstawia się na wystawie ofensywną broń sąsiadów a samemu pokazuje tylko defensywne środki. Metoda stale przez Niemcy uprawiana: chęć dowiedzenia światu, iż stado drapieżnych wilków otacza niewinnego baranka — trzecią Rzeszę.

Dem.

# Światowa sieć kolei elektrycznych.

W najbliższych latach Polska wejdzie w posiadanie linij elektrycznych w związku z elektryfikacją warszawskiego węzła kolejowego. Istnieje również projekt elektryfikacji będącej w budowie linji Warszawa—Radom, oraz linji Kraków—Zakopane, przy pomocy kapitału zagranicznego.

Na polu elektryfikacji kolei żelaznych zagranica wyprzedziła nas ogromnie. Na pierwszy ogień poszły oczywiście kolejki miejskie, a więc tramwaje, powstałe w połowie ubiegłego stulecia najwcześniej w Paryżu, który rozporządza tym środkiem lokomocji od r. 1854. Tramwaje te poruszane były początkowo końmi, następnie motorami parowemi, gazowemi, a nawet naftowemi. Przewrót wywołała w tej dziedzinie wystawa berlińska w r. 1879, na której firma Siemens-Halske zademonstrowała pierwszy tramwaj elektryczny. **W r. 1881 powierzono tej firmie zbudowanie pierwszej elektrycznej linji tramwajowej w Berlinie,** długości 2 i pół km. Wprowadzona przez Niemców nowość najbardziej przemówiła do przekonania przedsiębiorczym Amerykanom, którzy w r. 1884 zaprowadzają ją u siebie, a w r. 1891 mają już 412 tramwajów miejskich, o długości linij wynoszącej 5 tys. km., obsługiwanych przez 7 tys. wozów.

Pomyślne wyniki elektryfikacji kolejek miejskich skłoniły inżynierów do przeniesienia doświadczeń na teren dalekobieżnych kolei żelaznych. Usiłowania idące w kierunku zbudowania lokomotywy elektrycznej uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem w r. 1893. Pierwsza elektryczna lokomotywa, podobnie jak jej poprzednik i pierwowzór, tramwaj elektryczny, zademonstrowana została szerszemu ogółowi na wystawie tym razem chicagowskiej, w użycie weszła jednak dopiero w pierwszych latach XX stulecia.

Dzisiaj kolej elektryczna systematycznie, choć wolno, wypiera kolej parową, gdyż jak wykazało doświadczenie jest w eksploatacji tańsza i bezporównania szybsza. Pozatem odpowiada wszelkim warunkom higjeny, odgrywającym ważną rolę przy dworcach tunelowych, które nie znoszą zadymiania powodowanego przez lokomotywy parowe.

Niezliczone systemy kolei elektrycznych stosowanych dzisiaj podzielić można na dwie kategorje. Francuzi i Anglicy budują lokomotywy poruszane przez prąd stały o napięciu około 3 tys. wolt. Niemcy, Szwedzi i Szwajcarzy posługują się lokomotywami poruszanemi przez prąd jedno-fazowy o napięciu około 15 tys. wolt. Szybkość pociągów elektrycznych może przy sprzyjających warunkach dochodzić do 200 km. na godzinę. Gdy przekonano się, że na napędzie elektrycznym pociągów można zaoszczędzić 60—70 proc. paliwa przyjęły go przedewszystkiem kraje, które nie dysponują większemi pokładami węgla. Największe postępy poczyniła **elektryfikacja kolei w Szwajcarji,** gdzie blisko 40% linij kolejowych zostało zelektryfikowanych. Dalsze miejsca zajmują Austrja, około 15 proc. linij zelektryfikowanych, Szwecja 8%, Norwegja 7%, Włochy 6%, Francja 2%, wreszcie Stany Zjednoczone, gdzie zelektryfikowaniu uległo wprawdzie tylko 1% ogółu linij kolejowych, absolutna długość tego „jednego procentu" jest jednak najwyższa na świecie i wynosi blisko 5 tys. kilometrów.

ak.



# Sport.

## Amerykanie zawodzą.

Sensacyjnej porażki doznała w St. Moritz drużyna paryskich kanadyjczyków. Rapid, ulegając węgierskiemu zespołowi B. K. E. Budapeszt w stosunku 0:1.

Reprezentacyjny zespół hokejowy Stanów Zjednoczonych, który startować będzie w tegorocznych mistrzostwach świata w Medjolanie, przybył już do Anglji i rozegrał pierwsze swoje spotkanie na terenie Europy w Londynie.

Mecz Anglja — Stany Zjednoczone zakończył się sensacyjnym wynikiem remisowym — 3:3.

### BARCELONA POKONANA.

Piłkarze „K. S. Slavji z Pragi pokonali w Barcelonie znany zespół F. C. Barcelona w stosunku 3:2 (1:1).

## Cracovia mistrzem Krynicy.

W dalszych rozgrywkach hokejowych o mistrzostwo Krynicy Krynickie Tow. pokonało Pogoń lwowską 2:1 (2:0, 0:1, 0:0).

CRACOVIA WYGRAŁA z wiedeńskim klubem Währing 4:0 (1:0, 1:0, 2:0) zdobywając tem samem mistrzostwo Krynicy.

BOKSERZY POZNANIA rozgromili u siebie reprezentantów Berlina 12:4.

W MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH ŁYŻWIARSKICH w Zakopanem zwyciężyli w jeździe figurowej panów: Wadas (Węgry); w jeździe figurowej pań Michaelis (Berlin); w jeździe parami Bilorówna i Kowalski.

KONKURSY SKOKÓW NARCIARSKICH wygrali w Zakopanem: sztafeta Wisły (Łuszczek, Kolesar, Bochenek) — w konkurencji drużynowej: Stanisław Marusarz skokami 50 i 54 m. w konkurencji indywidualnej. W Poroninie wygrał konkurs skoków również Stanisław Marusarz (37 i 45 metrów).

### ZAWODY HIPPICZNE W ZAKOPANEM.

W niedzielę, rozpoczęły się w Zakopanem Szósto Zimowe Zawody Konne, organizowane przez Małopolski Klub Jazdy.

Pogoda słoneczna. Zainteresowanie bardzo duże.

W konkursie otwarcia startowało 50 koni. Na torze 12 przeszkód wysokości 110 cm. szerokości do 3 mtr. Szybkość — 357 mtr. na godzinę.

Pierwsze miejsce zajął por. **Dąbski Nellich** (7 DAK) na koniu Nero 0 pkt. karnych czas 1:20,4 sek.

W skjöringu na 1200 m. wygrał narciarz **Schindler** za koniem Adonisem 1:40.4 sek.

W ski-kjöringu na 1800 m. wygrał **por. Zelewski** na Pomianie z narciarzem Ochotnickim w czasie 2:25.4 sek.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ HOKEJOWY W ST. MORITZ został zakończony. Startowało w nim osiem zespołów, reprezentujących osiem państw.

W meczu o pierwsze miejsce zwyciężyła drużyna angielska, Quuenes Club, bijąc **LTC. Praga** w stosunku 3:1 (0:0, 1:1, 2:0).

W meczu o trzecie miejsce zwyciężył **Berliner S. C.**

### SENSACYJNA PORAŻKA MISTRZA POLSKI.

W Lipinach wobec 3.000 widzów odbył się mecz piłkarski pomiędzy mistrzem Polski Ruchem a miejscowym Naprzodem. Zawody nie stały na wysokim poziomie ze względu na fatalne warunki terenowe i atmosferyczne. Zwyciężył niespodziewanie **Naprzód** w stosunku 4:3 (1:1). Mistrz Polski jak się okazuje znajduje się obecnie w słabej formie.

**Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za**

**styczeń**

**Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.**

# Co słychać w Krakowie.

Wtorek 9: Marcjanny pm., Witalisa, Marcelina. Wschód słońca: 7.43, zachód 15.43.
Środa 10: Jana Dobrego, Agatona, Wilhelma. Wschód słońca: 7.43, zachód 15.45.

---

**CHOROBY ZAKAŹNE.** W Wydziale IX Zarządu miasta dla spraw sanitarnych zgłoszono w pierwszym tygodniu bm. następujące choroby zakaźne: dyfterji 6 wypadków, szkarlatyny 9, odry 10, duru brzusznego 1, paratyfusu B 3, kokluszu 1, róży 3, mumpsu 2.

**ZNOWU SAMOBÓJSTWO SŁUŻĄCEJ.** Wczoraj wieczór zawezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Meizelsa, gdzie służąca w jednym z domów Anna Buława, lat 33, rzuciła się z II piętra na podwórze, doznając złamania podstawy czaszki i obu rąk. Nieprzytomną, w stanie beznadziejnym przewieziono na oddział chirurgiczny szpitala.

**ATAK SZAŁU.** Tobola Franciszek, robotnik w garbarni ludwinowskiej dostał ataku szału w swem mieszkaniu. Chwyciwszy siekierę począł demolować urządzenia mieszkania a następnie zamierzył się na swą żonę Walerję i teściową Szwebel. Obie kobiety zdołały na szczęście umknąć przed ciosami szaleńca. Tobolę przy pomocy sąsiadów ubezwładniono i związano sznurami, przyczem zawezwano lekarza z Ubezpieczalni Społecznej, który zastosował Toboli zastrzyk, pozostawiając go w domu. Tobola po upływie 20 minut przebudził się i powtórnie począł demolować mieszkanie, wobec czego wezwano Pogotowie Ratunkowe, które przewiozło chorego do szpitala św. Łazarza.

**UJĘCIE WŁAMYWACZY DO WITRYN SKLEPOWYCH.** Policja aresztowała trzech włamywaczy Chwastka Tad., Dymińskiego Al. i Lipińskiego Jana w chwili, gdy po wybiciu szyby w wystawie sklepowej Brossa w Rynku głównym usiłowali skraść garderobę damską wartości około 2 tysięcy zł.

---

## ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

**ODCZYT O REWOLUCJI CZECHOSŁOWACKIEJ NA SYBERJI.** W sali Domu Ludowego „Wisła" w Krakowie, przy ul. Radziwiłłowskiej 23 odbędzie się staraniem krak. Koła Miejskiego S. L. w dniu 11 bm. (czwartek) o godz. 7-ej wiecz. odczyt adwokata Dr. Antoniego Łuckiego o osobliwej rewolucji czechosłowackiej na Syberji. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje sekretarjat Koła w lokalu redakcji „Piasta".

**„INWESTYCJE W ROZWOJU GOSPODARCZYM".** Dziś we wtorek w Tow. Ekonomicznem w Krakowie wygłosi odczyt p. M. Kalecki z Instytutu badania konjunktur gospodarczych i cen w Warszawie pod tytułem „Inwestycje w rozwoju gospodarczym". Początek o godz. 18-tej w sali Izby przem.-hnadlowej, ul. Dłuka 1, I p. Wstęp wolny.

**WYLOSOWANE FANTY** na wielkiej loterji szat liturgicznych są do odebrania w Kongregacji „Dzieci Marji" plac Jabłonowskich 3, codziennie od 5—7 wiecz. za zwrotem biletu loteryjnego.

---

**REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.**
Wtorek: „Prawie noc poślubna".
Środa: „Prawie noc poślubna".
Czwartek: „Prawie noc poślubna".

**REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".**
Wtorek 9 godz. 8.15: „Żegnajcie nam".
Środa 10 godz. 8.15: „Żegnajcie nam".

---

**REPERTUAR KINOTEATRÓW.**

ŚWIT: „Rocambole" (Rolla Norman).
WANDA: „Wyrok życia" (Eichlerówna).
UCIECHA: „Przygoda na Lido" (Alfred Piccaner).
APOLLO: „Tysiąc i Druga Noc" (Iwan Możżuchin).
SZTUKA: „Szalona noc" (Loretty Young).
PROMIEŃ: „Liljanka chce się rozwieść". Liljan Harvey i Henry Garat oraz „Flip i Flap robią karjerę".
SŁOŃCE: „Adjutant Jego Wysokości". W gł. roli Vlasta Burian.
ATLANTIC: „Martwy dom" (według pow. Dostojewskiego).
ADRIA. „Prokurator Alicja Horn" (Smosarska).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA od 8 do 10 bm. film pt.: „Człowiek, którego zabiłem". W rolach gł. Lionel Barrymore i Naucy Carroll.

---

**Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj we wtorek po raz 7-my niezwykle zabawna i pogodna komedja angielska W. Ellis'a „Prawie noc poślubna" z pp.: dyr. J. Osterwą, Szyjkowską, Wernicz, Ruszkowskim, Burnatowiczem w rolach głównych. Pod kierunkiem reż. Wacława Nowakowskiego odbywają się próby z komedji H. Bergmana pt. „Testament Jaśnie Pana".

**OPERA KRAKOWSKA W KATOWICACH.** Dzisiaj we wtorek 9 bm. rozpoczyna opera krakowska swe gościnne występy w Katowicach i na inauguracyjnem przedstawieniu da melodyjną operę Donizetti'ego „Lucja Lammermooru", w opracowaniu muzycznem dyr. Bol. Wallek-Walewskiego, w reżyserji St. Romanowskiego, z gościnnym występem Ady Sari.

**HANKA ORDONÓWNA** przed wyjazdem na tournee zagraniczne pożegna się z krakowską publicznością na wieczorze, który odbędzie się we środę 10 bm. w Starym Teatrze.

**WARSZAWSKA SZOPKA POLITYCZNA 1934** ze swoimi doskonałymi wykonawcami Frenklem i Rentgenem na czele, która cieszy się nadzwyczajnem powodzeniem w Warszawie (80 przedstawień z rzędu), przyjeżdża do Krakowa tylko na 3 dni i da w Starym Teatrze 6 przedstawień. Premjera w piątek 12 bm.

**REWJA „ŻEGNAJCIE NAM" W „BAGATELI".** Trzecia premjera warszawskiego zespołu rewjowego w teatrze „Bagatela" pt. „Żegnajcie nam" osiągnęła niezwykły sukces. — Wszyscy wykonawcy wznieśli się na wysoki poziom. Treść poszczególnych numerów rewji oraz nowa wystawa dekoracyjna, przy melodyjnej oprawie muzycznej, przyczyniają się do sukcesu, jakiego wczorajsza premjera doznała. Powtórzenie tej rewji daje teatr „Bagatela" dziś we wtorek 9 bm. o godz. 8.15 wiecz. Bilety do nabycia przy kasie teatru. Urzędnicy państwowi, wojskowi oraz słuchacze U. J. korzystają za okazaniem legitymacji przy kasie ze zniżek.



# Obrady polsko-czechosłowackie
## w sprawie Parku Narodowego Pienińskiego.

W dniu 8 stycznia br. o godz. 10-tej rano rozpoczęły się wspólne obrady komisyj **słowackiego Rezerwatu Przyrodniczego oraz Parku Narodowego w Pieninach**, mające na celu ustalenie **wspólnych zasad i gospodarki oraz badań naukowych na terenie Parku Narodowego obu państw.**

Z ramienia Czechosłowacji biorą udział: Przewodniczący Komisji Dr. Inż. Karol **Siman**, generalny Dyrektor Lasów Państw. w Pradze, członkowie Komisji: Dr. Karol Domin, rektor Uniw. Karola IV w Pradze, prof. Jan Roubal, prof. Jan Volke, inż. Fr. Kyntera, zaś z ramienia Polski przewodniczący komisji: b. wiceminister rolnictwa Leśniewski, członkowie komisji: prof. Dr. Walery Goetel, prof. Dr. Michał Siedlecki, prof. Dr. Jerzy Smoleński, prof. Dr. Władysław Szafer oraz zaproszeni rzeczoznawcy. — Obradom, odbywającym się w Polskiej Akademji Umiejętności przewodniczy p. Leśniewski.

W pierwszym dniu obrad przedstawił prof. W. Goetel obszerny referat na temat **współpracy Polski i Czechosłowacji w Pienińskim Parku Narodowym.** Po dyskusji powzięto szereg uchwał w dziedzinie **umów międzynarodowych, regulujących ochronę przyrody, komunikację, zagadnienia turystyczne i życie gospodarcze Parku i jego otoczenia.** Następnie przystąpiła komisja do wysłuchania referatów na temat **gospodarki ochronno-leśnej** w obu **częściach Parku Narodowego.**

Członkowie komisji **zwiedzili w przerwach między obradami Wawel i inne zabytki Krakowa,** które sprawiły na nich silne wrażenie. — **Zwiedzili również Muzeum przyrodnicze Akademji Umiejętności ze słynnym nosorożcem staruńskim,** który jako unikat światowy był przedmiotem podziwu. Wieczorem podejmował przewodniczący p. Leśniewski członków komisji obiadem w Hotelu Francuskim. Wygłoszono szereg przemówień, podkreślając doniosłość prac Komisji dla stosunków kulturalnych, naukowych i turystycznych obu społeczeństw. — Obrady potrwają prawdopodobnie dwa dni.

---

# Adwokatom odebrano zarządy przymusowe.

Z dniem 1 b. m. weszło w życie szereg zarządzeń dotkliwych dla adwokatury. — W szczególności kontrakty hipoteczne przekazane zostały wyłącznie kancelarjom notarjalnym, a ponadto **odebrano adwokatom wszelkie zarządy przymusowe.** Ponieważ nadto napływ spraw do kancelaryj adwokackich zmniejszył się wogóle skutkiem wysokich opłat sądowych i ogólnego zubożenia ludności, pogorszyła się też wypłacalność klijenteli — **sytuacja** wielu adwokatów w Krakowie stała się wielce krytyczna.

# Proces o eksmisję „Domu Robotniczego".

W domu przy ul. Dunajewskiego, stanowiącym własność Kasy Chorych, mieści się od długiego szeregu lat socjalistyczny dom robotniczy, z redakcją i administracją „Naprzodu", lokalem TUR, salą teatralną itd. Ostatnio dyrekcja Kasy Chorych wszczęła przeciw Domowi Robotniczemu proces awizacyjny o eksmisję, w którym najbliższa rozprawa ma się odbyć przed Sądem Grodzkim w Krakowie w dniu 8 lutego. Skargę o eksmisję motywuje dyrekcja Kasy Chorych (Ubezpieczalni społecznej) zaległościami czynszowemi Domu Robotniczego. Stronę powodową zastępuje adw. Dr. Brem.

# Żydzi przemycali do Krakowa sacharynę

Na terenie **Krakowa** oraz kilku innych miast Małopolski i b. Kongresówki **dokonano szeregu aresztowań wśród odbiorców przemycanej z Niemiec sacharyny.** Na trop tej afery wpadła w ostatnich czasach śląska straż graniczna, przychwyciwszy na granicy trzy samochody ze specjalnie urządzonemi skrytkami dla przemytu sacharyny. Przemytem tym trudniła się cała szajka zawodowców, na czele której **stali dwaj żydzi-handlarze** z Będzina: niej. **Sterner i Vogel.** Obaj znaleźli się już za **kratkami a na podstawie** przeprowadzonych dochodzeń obłożono aresztem jeszcze dwa dalsze auta, któremi rozwożono sacharynę do odbiorców. Pociągnęło to za sobą aresztowanie tych odbiorców głównie w Krakowie, Lwowie oraz w Warszawie i Lublinie. Nazwiska aresztowanych trzymane są narazie w tajemnicy.



# Za późno.

Istnieje pewien gatunek ludzi, w Polsce szczególnie rozpowszechnionych, których cechą charakterystyczną jest, że zawsze przychodzą i działają za późno.

Ci ludzie są niesumiennymi płatnikami we wszystkich dziedzinach handlu i przemysłu.

Do nich należy największa ilość zaprotestowanych weksli i czeków bez pokrycia.

Oni to przeciskają się pomiędzy napełnionemi rzędami krzeseł wówczas, kiedy kurtyna poszła do góry, albo koncert się już zaczął.

Na wszelkich uroczystościach zjawiają się wówczas, kiedy brakuje zaledwie paru minut do zgaszenia świateł.

Na nich czekają zrozpaczeni gracze, którym brakuje czwartego do brydża.

A jeśli zobaczycie piękną kobietę, która w małej cukierence z niecierpliwością spogląda na zegarek, to nie ulega wątpliwości, że to właśnie jeden z nich nie nadchodzi.

Ci ludzie nie są w stanie nic postanowić, obracają się w sferze pobożnych życzeń i tych wątpliwych dobrych chęci, któremi, jak wiadomo, wybrukowana jest droga do piekła.

Chcieliby dokonać wszystkiego, ale wszystko co robią, robią za późno.

Za późno. Ileż to razy to słowo nabrzmiewa pogardą, lekceważeniem i jest ostatecznym wyrokiem na karygodne niedbalstwo. Ileż sposobności doskonałych, ileż szczęśliwych przypadków ginie na zawsze w mrocznej otchłani czasu dla tych, którzy przychodzą za późno.

Nie naśladujcie więc tych opieszałków pod żadnym pozorem.

Nie naśladujcie ich przedewszystkiem tam, gdzie chodzi o wasze szczęście i powodzenie.

Dnia 8 bm. zaczyna się ciągnienie IV klasy 28 Loterji Państwowej. Byłoby wielką lekkomyślnością z waszej strony, gdybyście nie wyzyskali tej doskonałej okazji, którą zaniedbaliście przez trzy klasy poprzednie.

Idźcie natychmiast do najbliższej kolektury i kupcie los, bo szczęście odwraca się z pogardą wówczas, kiedy wyciąga się po niego rękę za późno.

---

# O poparcie pożytecznej inicjatywy.

**Duży dom z ogrodem ofiarowany na sierociniec. — Konieczne są stałe dochody na utrzymanie dziatwy.**

Pewna osoba, starsza, bezdzietna, pragnąc uczcić przypadającą na r. 1933, setną rocznicę założenia w Polsce znanego w całym świecie katolickim dobroczynnego „Towarzystwa św. Wincentego a Paulo" — a zarazem celem upamiętnienia 15-tej rocznicy powstania niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej — chce **ofiarować swój dom jednopiętrowy, nowy, o kilkunastu ubikacjach z ogrodem,** położony w jednem z miast powiatowych Małopolski Wsch., **na cele opieki nad ubogiemi, opuszczonemi i choremi dziećmi, zwłaszcza sierotami,** przez **założenie w nim ochronki przychodniej, sierocińca, żłóbka dziecięcego, szpitaliku dla chorych na gruźlicę dzieci i t. p.**

Ponieważ na założenie i prowadzenie wymienionych dzieł potrzebne są prócz odpowiedniego pomieszczenia jeszcze **stałe dochody z jakichkolwiek źródeł pochodzące,** przeto osoba ta zwraca się niniejszem z prośbą do ludzi zamożnych a przytem samotnych, nie mających żadnej bliższej rodziny, posiadających jakikolwiek majątek czy to w gotówce, względnie w papierach wartościowych, czy też w nieruchomości miejskiej lub wiejskiej, by **wraz z nią zechciały przystąpić przy pomocy swoich środków pieniężnych do założenia wspomnianych dzieł dobroczynnych** dla większej chwały Kościoła, dla częściowego bodaj ulżenia cierpieniom biednej dziatwy naszej i ku widocznemu pożytkowi ojczyzny.

Osoby ofiarujące na ten cel swoją majętność, mogą w razie potrzeby **zastrzec sobie całkowite utrzymanie wraz z mieszkaniem do śmierci** przy mającym powstać w ten sposób zakładzie dobroczynnym. — Zgłoszenia z podaniem swego adresu i załączeniem znaczka pocztowego na odpowiedź, należy nadsyłać do Redakcji „Głosu Narodu".

---

# Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu"

NA ARCYBISKUPI KOMITET RATUNKOWY: Sen. Adelman zł 4. Józef Kotarba zł 2, K. Bujak zł 5. M. Dilun zł 5, Z. Bocheński zł 5. A. W. zł 5, Zdanowska zł 3. Stanisława Pelczar zł 5. Józef Kurek zł 5, X. K. zł 3.

NA BURSĘ KS. KUZNOWICZA A. W. zł 1.

NA BUDOWĘ KATOLICKIEGO DOMU AKADEMICKIEGO A. W. zł 1.

# Życie gospodarcze

## Zmiany w ustawie o czasie pracy.

Najważniejszemi zmianami, wprowadzonemi do ustawy o czasie pracy z dniem 1 bm. są następujące postanowienia: skasowanie t. zw. angielskich sobót; zmniejszenie wynagrodzeń za godziny nadliczbowe z 50% do 25% i ze 100% do 50%, odrabianie niektórych dni świątecznych w drodze przedłużenia pracy w okresie następnych trzech tygodni w taki sposób jednak, aby ogólny czas pracy w okresie 4-ech tygodni nie przekroczył 192 godzin; przedłużenie czasu pracy służby pielęgniarskiej i zajętej opieką nad chorymi do 10 godzin dziennie i 60 godzin tygodniowo; wprowadzenie zasady rozkładania czasu pracy dla przemysłów sezonowych, uzależnionych od pory roku i warunków atmosferycznych.

## Kwestja kasacji w sprawie przyznania prawa ubogich.

W Sądzie Najwyższym wyłoniła się kwestja, czy w świetle nowego kodeksu postępowania cywilnego dopuszczalna jest skarga kasacyjna od orzeczenia drugiej instancji w sprawie przyznania prawa ubogich. Wobec rozbieżności zapatrywań na tę kwestję w poszczególnych sekcjach izby cywilnej skierowano rozstrzygnięcie tego rodzaju na komplet siedmiu sędziów Sądu Najwyższego. Wkrótce zapaść ma w tej sprawie miarodajne orzeczenie Izby cywilnej.

### OBNIŻKA ZASIŁKÓW NA WYPADEK CHOROBY.

Wobec zaniepokojenia, jakie wzbudziły wśród szerokich mas pracowniczych zmiany w świadczeniach ze strony Zakładu Ubezpieczenia na Wypadek Choroby, ze sfer oficjalnych wyjaśniają, że zmiany te są naogół nieznaczne i nie wprowadzają zasadniczego pogorszenia sytuacji pracowników. **Zasiłek chorobowy wynosi tygodniowo 50% przeciętnego tygodniowego zarobku ubezpieczonego** z okresu zatrudnienia w ciągu ostatnich 13 tygodni przed zachorowaniem; dotychczas zasiłek ten wynosił **60%**. Statut ubezpieczalni ustanowić może dla ubezpieczonych, mających na utrzymaniu więcej niż dwoje dzieci, dodatki do zasiłku chorobowego w wysokości **5% zarobku**, przyczem zasiłek taki wraz z dodatkami **nie może przewyższać 65%**. W ostatecznym wyniku ubezpieczony obarczony większą rodziną otrzymywać będzie **w niektórych wypadkach** świadczenia wyższe niż dotychczas.

Co do dopłat za porady lekarskie, lekarstwa, środki lecznicze i t. d. wyjaśnić należy, że zastosowanie tych opłat ma na celu odstręczenie osób, które zgłaszały się dotychczas do kas chorych w drobnych wypadkach, niewymagających zupełnie porady lekarskiej.

### PREMJOWANY WYWÓZ ZBÓŻ.

W wywozie zbóż i produktów przemiału za wzrostem ceł w r. 1932/33 w porównaniu z rokiem zeszłym zaszły dość duże zmiany. Wówczas bowiem gdy w r. 1931/32 na premje wypłacono ogółem **15.294 tys. zł.**, to w roku 1932/33 **przeszło 25.562 tys. zł.**, tj. o 67% więcej. Nadmienić należy, że premja od 100 kg. żyta i pszenicy wynosiła **6 zł.**, od jęczmienia i owsa **4 zł.**; słodu — początkowo 12 zł., później **3 zł.**, od mąki pełnej (o zawartości 0.8 popiołu) — **10 zł.**, od mąki śrutowej (2.5% popiołu) — **8 zł.**

## Dolar 5.61 — 5.66.

**Kraków, 8 stycznia. Giełda:** Bank Polski 86.30; 4 proc. pożyczka dolarowa 51; 3 proc. pożyczka budowlana 40.75; Dolar 5.61—5.66; Londyn 28.80—29.20; Szwajcarja 172.25 do 172.75; Berlin 211 do 211.75.



## Ci, którzy zmarli w 1933 roku.



Powyższa ilustracja przedstawia podobizny wybitnych ludzi, którzy zmarli w ubiegłym roku. U góry od lewej strony: władca Iraku, Fejzal, emir Afganistanu Nadir Chan, wybitny polityk francuski Painleve, i angielski mąż stanu Edward Grey, poniżej: b. prezydent Stanów Zjednoczonych Coolidge, badacz polarny Knud Rasmussen, profesor Calmette wynalazca szczepionki przeciwgruźliczej i sławny lotnik włoski Pinedo. W trzecim rzędzie: kardynał Fruehwirth, angielski poeta Galsworthy, kompozytor Schillings i liryk Stefan George.

# Afera Stawińskiego w Bajonnie.

**Żyd czy chrześcijanin? — Karjera oszusta — Przyjaciel posłów i ministrów. — Okólnik ministra pracy. — Pół miljarda zdefraudowano. — Oszukani optanci węgierscy.— Polityczne skutki skandalu. — Skandal „bajoński" a prokapitalistyczne ustawodawstwo.**

Wszystko jest w tym wielkim skandalu niejasne, począwszy od nazwiska głównego oszusta. Niektóre gazety francuskie nazywają go „Stavisky", inne „Stawińsky". Do Francji miał przybyć jako **młody, 14-letni chłopak, syn dentysty z Kijowa.** Wedle innych informacyj jest Rumunem czy też Węgrem. Najczęściej jednak nazywany jest Rosjaninem. Czy pochodził z rodziny chrześcijańskiej czy żydowskiej, niewiadomo.

Był to w każdym razie typowy oszust międzynarodowy. Mieszkał we Francji, bo tu dzięki jej bogactwu najłatwiej mógł się obłowić. Gościnna Francja nie badała przeszłości oszusta i pozwalała mu zakładać i prowadzić różne przedsiębiorstwa. Sprzyjał mu także fakt, że niektóre prawa francuskie są przestarzałe a machina państwowa dość ociężała. Wykrycie oszustw nie jest rzeczą łatwą, zwłaszcza, gdy oszust przekupuje urzędników policji i posłów. Tem zapewne należy tłumaczyć fakt, że Stawiński już kilka razy stawał przed sądem, ale **nigdy nie znalazł się za kratą.** Oszustwa popełnione przed i w czasie wojny jakoś poszły w niepamięć, a po wojnie światowej Stawiński był już wielkim bogaczem, żyjącym na wielkiej stopie, zaprzyjaźnionym z wybitnymi politykami. W Paryżu uchodził za rosyjskiego arystokratę. Bywał w najwytworniejszych salonach, utrzymywał stosunki towarzyskie z ministrami i deputowanymi. Tuż przed rozesłaniem listów gończych **był gościem... ministra spraw wewnętrznych.** Być może, że przekupieni urzędnicy ostrzegli go i ułatwili ucieczkę, a jest bardzo prawdopodobnem, że wybitne osobistości tamują śledztwo i tuszują skandal. Mimo to główne oszustwa wyszły na jaw.

Historja tych oszustw jest prosta. W r. 1931 powstał w Bajonnie bank Credit Municipal. Instytucję tę miały kontrolować władze miejskie oraz państwowe i nawet podobno raz kontrolę przeprowadzono z tym wszakże wynikiem, że nie wykryto nic. Bankiem rządzili faktycznie **Stawiński i dyrektor Tissier.** Prowadzono dwa rodzaje ksiąg: jedne na pokaz, dla władz, drugie dla prywatnego użytku. Oszuści wydrukowali **ogromną ilość bonów**, które naturalnie nie miały żadnego pokrycia, ale były dobrze oprocentowane. Te bezwartościowe bony postanowił Stawiński wpakować towarzystwom ubezpieczeń społecznych. W tym celu **uzyskał w r. 1932 od ówczesnego ministra pracy Dalimiera okólnik**, polecający bony Credit Municipal w Bajonnie. Zarówno prywatne towarzystwa ubezpieczeniowe jak zakłady społeczne zakupiły naturalnie ogromną ilość tych bonów. Sprzedawano je również osobom prywatnym. Z całej Francji zgłaszali się drobni kapitaliści, by ulokować swe oszczędności w tak dobrych papierach.

Teraz ci ludzie zgłaszają się do policji, z przerażeniem donosząc, że stali się bankrutami. Zgłoszenia napływają bez przerwy, to też wysokość szkód nie jest jeszcze ustalona. „Petit Parisien" podaje, że Stawiński **zdefraudował 500 milj. franków.** Inni podnoszą tę kwotę aż do miljarda. W każdym razie jest to największy skandal finansowy od czasów słynnej „panamy".

Stawiński operował także zagranicą. Oszukał magnatów węgierskich, którzy wyemigrowali z państw Małej Ententy i procesowali się z niemi. Ich pretensje **w olbrzymiej wysokości 200 milj. koron** w złocie skusiły Stawińskiego. Wysłał do Budapesztu trzy wzbudzające zaufanie osobistości, wśród nich posła Bonnaurego. Ci panowie nakłonili wielu magnatów do sprzedania swych pretensyj za gotówkę, którą mieli otrzymać ratami. Nie otrzymali jej nigdy. To też i na Węgrzech afera wywołała ogromne wrażenie i spowoduje niejedno bankructwo.

We Francji zanosi się na upadek rządu Chautempsa. Prezydent republiki Lebrun domaga się energicznego śledztwa i ukarania wszystkich winnych. A winowajców jest dużo. **Skompromitowani są trzej posłowie: Bonnaure, Garat i Hesse**, wydawcy kilku pism, a nawet cała partja radykałów, jeśli prawdą jest, że brała od Stawińskiego grube sumy na koszta wyborcze. Skompromitowanym jest również min. Dalimier, który jednak nie chce ustąpić, tłumacząc się, że fatalny okólnik podpisał w dobrej wierze, a przygotowali go podwładni mu urzędnicy.

Skandal powinien doprowadzić do obostrzenia przepisów w sprawie banków i spółek akcyjnych. Zbyt często sprytni „kombinatorzy" okradają tysiące ludzi, zbyt niskie kary grożą oszustom. Pod pozorem „wolności prasy" i „niekrępowania produkcji", kapitalizm wytworzył ustawodawstwo, umożliwiające ograbianie ludzi i to nawet w „legalny" sposób, drogą spekulacyj z akcjami. **To musi się zmienić!**

# Radio.

## Współpraca Polskiego Radja z Kościołem katolickim.

„Fala wileńska", pismo radjoamatorów, podaje ciekawe dane o współpracy rozgłośni wileńskiej z Kościołem kat., zarówno w dziedzinie religijno-moralnej, jak i charytatywnej. Szczególnie transmisje z Ostrej Bramy budzą głęboki oddźwięk w szerokich rzeszach radjosłuchaczy w Polsce i zagranicą, czego dowodem są listy z podziękowaniami. Wśród tych listów specjalną wagę posiadają **słowa podziękowania nadsyłane z Rosji sowieckiej,** gdzie słuchacze dzięki radjowej fali wileńskiej mogą od czasu do czasu duchem uczestniczyć w nabożeństwach i słuchać kazań. Celem stworzenia pewnego systemu i planu przy nadawaniu przez radjo nabożeństw, kazań i odczytów religijnych zawarta została ostatnio umowa **pomiędzy przedstawicielem Episkopatu polskiego, Ks. Biskupem St. Adamskim, a dyrekcją Polskiego Radja.** Na podstawie tego porozumienia nadawane są przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja w niedziele i inne święta nabożeństwa i kazania. Nabożeństwa i nadzwyczajne uroczystości kościelne transmitowane są z różnych kościołów w Polsce. Kazania i odczyty religijne wygłaszane są ze studjów wszystkich rozgłośni P. R., specjalna komisja układa ich program na cały rok, przed nadaniem zgłaszane na piśmie. W wyjątkowych wypadkach kazania będą transmitowane z kościołów.

Nad programem nabożeństw, kazań i odczytów religijnych, oraz wykonaniem ustalonego programu czuwa specjalna komisja, mianowana przez władzę duchowną. (KAP.)

— § —

**RADJOPAJĘCZARSTWO W NIEMCZECH.** W okresie od lipca do września 1933 r. uległo karom sądowym 245 osób za utrzymywanie aparatów odbiorczych bez pozwolenia lub za nieopłacanie abonamentu. W tym samym czasokresie r. 1932 pociągnięto do odpowiedzialności 165 osób. W 237 wypadkach zastosowano karę grzywny do 80 marek. W 8 wypadkach zastosowano karę więzienia od 3 dni do 3 miesięcy.

### Programy stacyi radiowych.

**Środa, 10 stycznia 1934.**

**Kraków,** (312.8 m.) G.: 7.00 Audycja poranna z Warsz.; 11.35 Program na dzień bież.; 11.40 Transmisja z Warsz.; 11.50 Wiad. bież.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; g. 12.05 Płyty; O 12.30 Transm. z Warsz.; g. 15.25 Transmisje z Warsz.; 16.40 Feljeton: „Przez moje okno"; 16.55 Transmisje z Warszawy i Lwowa; 17.50 Płyty; 18.00 Trans. z Warsz. i Lwowa; 19.00 Program na dz. nast.; 19.05 „Stary Kraków"; 19.20 Rozmaitości; 19.25 Transmisja z Warsz.; 19.43 Wiad. sport. lokalne; 19.47 Transmisje z Warsz.; 22.00 Odczyt w jęz. esperanto: „Sporty zimowe w Polsce"; 22.20 Transmisje z Warszawy.

**Lwów,** (380.7 m.) G.: 16.40 „Listy i programy": 17.50 Akcja „Radjo — Dzieciom"; 18.20 „Ruch w interesie". Reportaż z życia kupieckiego; 19.55 „Silva Rerum".

**Warszawa,** (1411.8 m.) G.: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7.05 Gimnastyka; 7.20 Muzyka z płyty; g. 7.35 Dz. por.; 7.40 D. c. muzyki z płyt; g. 7.55 Chwilka Gospodarstwa Domowego; g. 8.00 Program na dz. bież.; 11.40 Przegląd prasy; 11.50 Repertuar teatr. warsz.; 11.57

sygnał czasu, hejnał; 12.05 Muzyka lekka z płyt; 12.30 Wiad. meteorologiczne; 12.33 Muzyka taneczna z płyt; 12.55 Dziennik południowy: 15.25 Wiad. o eksporcie polskim; 15.30 Wiad. gospodarcze; 15.40 Recital fortep.; 16.10 Program dla dzieci; g. 16.40 Skrzynka pocztowa: 16.55 Koncert: 17.20 Recital wiolonczelowy: 17.50 „Skrzynka pocztowa rolnicza": 18.00 Odczyt; 18.20 Audycja wesoła; 19.00 Program na dz. nast.: 19.05 Rozmaitości; 19.25 „Kwadrans o literaturze bułgarskiej"; 19.40 Wiad. sportowe: 19.47 Dziennik wiecz.; 20.00 Koncert; 21.00 „Marmurowa elegja"; 21.15 Recital skrzypcowy; 22.00 Odczyt w jęz. esperanckim: g. 22.20 Muzyka taneczna: 23.00 Wiad. meteorol. i kom. polic.; 23.05 D. c. muz. tan.

**Katowice,** (408.7 m.) G.: 16.40 Skrzynka pocztowa: 19.10 „Neapol. Pompei. Capri i wycieczka na Wezuwjusz": 23.00 Skrzynka poczt. w jęz. francuskim.

## Sowiecki komisarz oświaty Łunaczarski



którego pogrzeb odbył się w Moskwie, po sprowadzeniu zwłok z Francji.

### Po zamknięciu kroniki.

## Proces komunistyczno-szpiegowski przed sądem okręg. w Krakowie.

W Sądzie Okr. Karnym rozpoczął się wczoraj, w poniedziałek, **wielki proces komunistyczno-szpiegowski**, rozpisany w zasadzie na 3 tygodnie, który jednak według przypuszczeń trwać będzie **5 do 6 tygodni.** Na wstępie przystąpiono do **wylosowania 24 sędziów przysięgłych**, poczem z pośród tych 24 przysięgłych 12-u, oraz dwu zastępców do procesu, który właśnie rozpoczął się w dniu wczorajszym.

**Jako przysięgli zasiedli:** Wład. Leitner, Józef Mik, Stan. Nowicki, Ant. Migdał, Wł. Michalski, Jan Lubowiecki, dr. Karol Arct, Ludwik Drobner, Stefan Bąkowski, Jan Kuciel, dr. Marjan Kleja, Józef Nieckarski, a jako zastępcy: Bunikowski i inż. Gissman.

**Na ławie oskarżonych** zasiadło pod silną eskortą policyjną 15 osób w wieku od 25 do 36 lat, mianowicie: **Roman Śliwa,** robotnik, **Ferla Spieglówna,** mundantka adwokacka, **Nuchym Helda,** student praw Un. Jag., **Oskar Karliner,** student praw Un. Jag., **Jakób Friedlaender,** magister praw, **Józef Kusaj,** szewc, **Szama Hanel,** studentka Un. Jag., **Cyla Hanelowa, Marek Stoch,** student praw Un. Jag., **Herman Lindhand,** palacz maszynowy, **Herman Birna,** student praw Un. Jag. i **Lejba Dajcza,** robotnik oraz **Pinkas Huppert,** ślusarz. Ten ostatni zasiadł na ławie oskarżonych oddzielnie od pozostałych.

**Ławę obrończą** zajęli **dr. Aleksandrowicz, dr. Arnold, dr. Ettinger, dr. Schoenwetter, dr. Steinberg i dr. Schuldenfrei.** Oskarżonego Hupperta, na którego zeznaniach opiera się głównie akt oskarżenia, **broni z urzędu adwokat dr Brem.**

Wszystkim oskarżonym zarzuca prokurator (dr. Szypuła) **akcję komunistyczną i propagandową w wojsku,** w związku z czem zgłosił prokurator wniosek o **wezwanie na rozprawę znawców wojskowych** z **referatu informacyjnego przy DOK** w osobach por. Lacha z Krakowa i kpt. dra Hanuszka z Katowic. Przesłuchaniu tych biegłych **sprzeciwili się obrońcy** z wyjątkiem **adwokata dr. Brema, który poparł wniosek prokuratora.** — Obrońcy wysunęli ze swej strony propozycję co do biegłych. Prokurator zażądał także **tajności obrad** w toku całego procesu, co trybunał uwzględnił, ogłaszając już na tajnej rozprawie swą decyzję w sprawie powołania biegłych. Rozprawę odroczono do wtorku.

### PROTEST W SPRAWIE WYBORÓW DO RADY MIEJSKIEJ W OKR. V ODRZUCONY?

W poniedziałek wieczorem kursowała w mieście pogłoska, że protest przeciwko wyborom do rady miejskiej w okr. nr. 5 (Wesoła) wniesiony przez listę nr. 3 Polskiego Bloku Obrony Chrześcijańskiego Krakowa, został odrzucony. Jak wiadomo, o proteście rozstrzyga województwo.

# Posłowie Persji i Japonii u Prezydenta Rzplitej.

### ZŁOŻENIE LISTÓW UWIERZYTELNIAJĄCYCH.

Warszawa, (PAT). W poniedziałek dn. 8 bm. **Nader Mirza Arasteh,** poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Persji **złożył P. Prezydentowi Rzplitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku Królewskim.** Przy wręczaniu listów uwierzytelniających p. poseł Nader Murza Arasteh wygłosił przemówienie w którem m. in. zaznaczył:

„Mam zaszczyt złożyć Waszej Ekscelencji wraz z listami odwołującemi mego poprzednika listy akredytujące mnie przy osobie Waszej Ekscelencji w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego. Pozwoli mi Pan, Panie Prezydencie być jednocześnie wobec Waszej Ekscelencji **wyrazicielem uczuć przyjaźni, któremi Jego Cesarska Mość Szach In Szach, mój dostojny monarcha ożywiony jest w stosunku do Waszej Ekscelencji i pomyślności dla narodu polskiego.** Będę się czuł szczęśliwy jeśli moje wysiłki przyczynią się do rozwoju przyjaznych stosunków **i dalszego zacieśnienia węzłów, łączących Persję i Polskę.**

P. Prezydent Rzeczypospolitej odpowiedział w równie życzliwych słowach.

Warszawa, 8 stycznia (PAT). W tym samym dniu p. Nobubumi Ito, **poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Japonji złożył P. Prezydentowi Rzeczypospolitej** swe **listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku Królewskim.** Przy wręczaniu listów uwierzytelniających poseł Nobubumi Ito oświadczył:

Wszystkie moje wysiłki zmierzać będą do zacieśnienia stosunków przyjaźni, istniejących szczęśliwie między naszemi krajami i w tym względzie pozwolę sobie liczyć na poparcie. Waszej Ekscelencji i Rządu polskiego".

P. Prezydent Rzeczypospolitej odpowiedział następującemi słowami:

„Pewien jestem, że wysiłki jakie Pan zamierza podjąć **celem wzmożenia przyjaznych stosunków między Polską i Japonją nie będą bez pomyślnych rezultatów dla obu krajów.** Nie wątpię, że wypełniając zadanie, przypadające Panu w udziale prowadzić Pan będzie **w dalszym ciągu tak tragicznie przerwaną pracę swego nieodżałowanego poprzednika, którego wysokie zalety charakteru i ducha po zostawiły u nas niezatarte wspomnienia".**

### KOMISARZ LIGI NARODÓW W GDAŃSKU U PREMJERA.

**Warszawa,** 8 stycznia (PAT). P. Prezes Rady Ministrów Janusz Jędrzejewicz przyjął dziś Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku Rostinga.

# Sąd Najw. zatwierdził wyrok na Drewińskiego.

Warszawa, 8 stycznia (PAT). **W dniu dzisiejszym Sąd Najwyższy rozpatrywał skargę kasacyjną b. komisarza Drewińskiego i wywiadowcy Stefana Stankiewicza, skazanych przez Sąd przysięgych w Sanoku: Drewiński na 5 lat, Stankiewicz na dwa i pół roku więzienia za podżeganie do zabójstwa.**

**Jak wiadomo Jajko za zamach na majora Owoca i zabójstwo Chudzika został skazany na 2 i pół roku więzienia i wyrok przyjął. Sąd Najwyższy orzekł skargę apelacyjną Drewińskiego oddalić, natomiast co do skargi kasacyjnej Stankiewicza Sąd Najwyższy, uznając werdykt przysięgłych za prawidłowy, uchylił jedynie wyrok w części dotyczącej kary, przekazując sprawę sądowi okręgowemu w Sanoku.**

# Aresztowanie Stawińskiego.

### W CHWILI ARESZTOWANIA AFERZYSTA STRZELA SOBIE W GŁOWĘ.

**Paryż, 8 stycznia (PAT). Organa służby bezpieczeństwa odnalazły głośnego aferzystę Stawińskiego w jednej z will w miejscowości Chamonix. Gdy policja wtargnęła do willi zauważyła, że drzwi jednego pokoju są zamknięte. Po bezskutecznem dobijaniu się do tego pokoju policja drzwi wyłamała. W tej chwili Stawiński znajdujący się w tym pokoju wystrzałem z rewolweru zranił się ciężko w głowę. Wezwany lekarz stwierdził stan bardzo poważny.**



**Pamiętaj złożyć ofiarę na rzecz bezrobotnych na ręce Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego**

### NEKROLOGJA.

Ś. P. ZOFJA SZYJKOWSKA. Onegdaj zmarła w Krakowie śp. Zofja Szyjkowska, matka prof. Uniwersytetu w Pradze — Szyjkowskiego, a babka znanej artystki Teatru im. Słowackiego p. Ankwiczówny. Zmarła była autorka wielu popularnych sztuk ludowych, granych zwłaszcza przez zespoły amatorskie, robotnicze. Dla wielkich zalet serca i umysłu ceniona była wśród szerokich kół tych, którzy ją znali.

### NARADA SIMONA Z HENDERSONEM.

**Londyn,** 8. 1. (PAT). Minister Simon spotka **się w bieżącym tygodniu** z przewodniczącym **konferencji rozbrojeniowej** Hendersonem i **według istniejących obecnie projektów weźmie udział w posiedzeniu rady Ligi Narodów w Genewie w dniu 15 stycznia. Jak przewidują obecnie, komisja rozbrojeniowa gabinetu angielskiego będzie mogła odbyć** swe **posiedzenie w środę lub w najbliższy czwartek.**

### POWSTAŃCY CHINSCY W CORAZ WIĘKSZEJ OPRESJI.

**Londyn** 8. 1. (PAT.). Według doniesień z Nankinu, **wojska rządowe znajdują się obecnie o 45 mil na północny-zachód od Fu-Czeu. Posuwanie się wojsk naprzód było opóźnione przez gwałtowne walki staczane z powstańcami. Przewódcy powstańców okazują już wielkie zaniepokojenie.** Setki zamożniejszych osób opuszczają Fu-Czeu, przenosząc się do Czang-Czu. Kanonierki rządowe znajdują się w niedalekiej odległości od Fu-Czeu.



## Katastrofa w kościele św. Krzyża przed sądem.

**Inż. Żurkowski uniewinniony, majster Szkaradzieński 6 miesięcy.**

Warszawa 8. 1. (PAT.). W dniu dzisiejszym w Sądzie Okręgowym zapadł wyrok w sprawie architekta Marjana Żurkowskiego, oraz majstra murarskiego Mieczysława Szkaradzieńskiego, oskarżonych o to, iż **w czasie prowadzenia przez nich robót przy zakładaniu centralnego ogrzewania w kościele św. Krzyża, w niedostateczny sposób zabezpieczyli podłogę prezbiterjum, w której przebijane były otwory, potrzebne dla centralnego ogrzewania, co spowodowało w dniu 20 listopada 1932 r. zawalenie się podłogi. W czasie wypadku kilka osób, które osunęły się do podziemi, odniosły poważniejsze obrażenia.** Na mocy wyroku sądu okręgowego **inż. Żurkowski** został uniewinniony, **zaś Szkaradzieński** skazany został na **6 miesięcy, z zawieszeniem** kary na okres **2 lat.** W motywach sąd podkreślił, że Żurkowski nie może ponosić odpowiedzialności za katastrofę, gdyż robotami kierował faktycznie jego zastępca Szkaradzieński, który winien był przeprowadzić należycie zabezpieczenie robót, czego nie dokonał.

## Wygrane na loterji klasowej.

Warszawa. (PAT). W pierwszym dniu ciągnienia 4 klasy 28 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów: zł **20.000** na 165.550, **15.000** na 10241, **zł 10.000** na 41.682 i 127.494. Po 5000 zł wygrany nry: 64594, 99010, 127449, 131092, 18096, 25133, 34270, 84335; po 2.000 zł nry 5059, 30796, 33351, 51506, 62304, 60682, 93627, 100825.

### KOMITET PROPALESTYŃSKI W SALACH SENATU.

**Warszawa,** 8. 1. (Telef. wł.). Dziś po południu o godz. 4 pod przewodnictwem sen. Lubomirskiego z BB. odbyło się w jednej z sal Senatu **posiedzenie, na którem miał się ukonstytuować Komitet Propalestyński.** W obradach brał udział także **Nachum Sokolow,** prezes wszechświatowej egzekutywy syjonistycznej.

## „Galicja" wykupiła większość „Limanowej".

Lwów, 8. 1. (PAT). Jak informują ze sfer naftowych, **„Galicja" wykupiła większość udziałów spółki z ograniczoną odpowiedzialnością** „Limanowa". „Limanowa", jedna z największych w kraju spółek, powstała swego czasu z fuzji firmy kopalnianej „Silva-Plana" i rafinerji „Limanowa".

### NAD CZEM RADZIĆ BĘDZIE RADA L. N.?

**Genewa** 1. 8. (PAT.). Sekretarjat generalny Ligi Narodów ogłosił uzupełnienie do porządku dziennego sesji rady Ligi, rozpoczynającej się w dniu 15 stycznia b. r. **Figuruje tam petycja p. Gustawa Simona z 13 września ub. r., wniesiona na podstawie konwencji górnośląskiej, dalej projekt** wzajemnego układu międzynarodowego w sprawie użycia radja dla celów pokoju, wreszcie **sprawozdanie** rządu hiszpańskiego o **konferencji przedstawicieli biur prasowych i prasy, która odbyła się w listopadzie ub. roku** w Madrycie na temat współpracy porozumienia w dziele pokoju.

## O ofiarę 1 złotego!

W głębokiej trosce o przyszłość Narodu: o młodzież rzemieślniczą, walczymy dziś z trudnościami, mając w opiece te najuboższe rzesze.

**Prosimy o ofiarę 1 złotego**

**na dzieło X. Kuznowicza,** które spełnia ten wielki obywatelski obowiązek, wychowując społeczeństwu polskiemu przyszłych obywateli kraju. Ofiarą złożoną na konto P. K. O. Nr. 407. 87 czy w Biurze Związku Młodzieży Przemysłowej 9 Rękodzielniczej, przy ul. Skarbowej L. 2 w Krakowie, otrzesz niejedną łzę niedoli — zyskasz gorącą wdzięczność wielu młodych, życiem tętniących serc.

JÓZEF BIRKENMAJER. 29

# Zawalony tunel.

Chcąc wyżyć w obozie jeńców, wogóle trzeba było nieraz wymijać się z paragrafami. Gdy dawniej można było zaopatrywać się w artykuły żywnościowe za pośrednictwem władz rosyjskich (które chętnie na tem zarabiały), potem zaś przez reprezentantów naszej samopomocy barakowej, to teraz wszelka legalna droga była zamknięta, bo na wyjazd do Wierchnieudińska na zakupy pozwalano tylko członkom partji komunistycznej. Trzeba więc było korzystać z kontrabandy — takim to sposobem dostawały się do naszej herbaciarni zapasy herbaty, kawy, cukru i jakichś kiepskawych biszkoptów.

Przez cały dzień ruch był w naszym „lokalu". Można tu było dostać kubek herbaty niesłodzonej za dwie kopiejki, a słodzonej za pięć kopiejek: kawa była dwa razy droższa, a za miareczkę mleka dopłacało się osobno. Ponadto można było czasami znaleźć tu i przeczytać „gazetę" — tj. ową telegramkę, różową w barwie choć niezawsze w treści, lub też niemiecki świstek „Die Weltrewolution", odbijany na hektografie w kancelarji partji komunistycznej, a redagowany (i pisany) przez jakiegoś Niemca, nieznającego wprawdzie mowy rosyjskiej, jednakże tłumaczącego dzielnie, przy pomocy równie do wszystkich języków zdatnego Redisza, wszelkie artykuły i informacje ze starych jakichś gazet irkuckich. Ponieważ Redisz nie był obeznany z nazwami świąt chrześcijańskich, więc brał je zazwyczaj za nazwy miejscowości, stąd nieraz można było czytać, że bolszewicy zdobyli na „białych" miasto „Wosnesenje"*) lub, że w okolicach „des Dorfes Troitzin-Den"**) został przerwany front wojsk „des kontr-rewolutionären Anführer Semenhoff", poczem następował dopisek: „Troitzin-den, ein chinesischer Ortsname, wahrscheinlich südlich von Kiachta": że w istocie w dniu Zielonych Świątek zostały „przerwane" nie bojowe linje Siemionowców, ale działania wojenne wojsk czerwonych na tym froncie (oczywiście celem zajęcia lepszych stanowisk strategicznych), to nie wchodziło w rachubę i nie przeszkadzało komunistom-Niemcom głośno triumfować. Nie przeszkadzało to też domorosłym (czyli barakowym) politykom zajmować się wielkiemi koncepcjami o sytuacji na terytorjum chińskiem; pole do domysłów stało się jeszcze rozleglejsze (tak rozległe, jak cała pustynia Gobi), gdy wkrótce po przybyciu anarchistów na front Siemionow — choć nie rozbity napewno — przepadł gdzieś jak kamień w wodę. Wtedy powszechna uwaga zwróciła się głównie w kierunku frontu czeskiego na zachodzie.

Tu zaczęło się bolszewikom dziać kiepsko. Po dość zawziętych walkach udało się Czechom i „białym" przeforsować most kolejowy na Irkucie i bystrą Angarę, oddzielającą miasto od kolei i dworca: słynny most pontonowy, będący jedynym środkiem komunikacyjnym obu brzegów (nie licząc zerwanego dawniej promu linowego pod Innokientiewską) został uszkodzony, ale mimo wszystko udało się Czechom dokonać przeprawy — w pierwszych dniach lipca Irkuck był już w ich rękach. Wojska czerwone cofnęły się nad Bajkał.

Tu atakujący trudniejszą już mieli sprawę. Jezioro Bajkalskie, na kilkaset wiorst długie, a kilkadziesiąt szerokie, przytyka od północy i południa do wysokich i dzikich gór, tworząc wespół potężną zaporę, do fosy i murów nieprzebytej twierdzy podobną. Jedyną furtą do tej twierdzy jest słynna kolej okrężna („Krugobajkalskaja") ukończona z powodu trudności technicznych dopiero po wojnie rosyjsko-japońskiej — albowiem kuć ją musiano w skale nad samym brzegiem jeziora, a ponadto, gdzie grzbiet gór Chamardabańskich grubszą odnogą zachodził w wodę, przebijano tunele — jest ich tam kilkadziesiąt.

Stacja początkowa tej kolei, nosząca poprostu nazwę „Bajkał" (Rosjanie dziwnie mają ubogą fantazję, gdy idzie o nazwy miejscowości), nie ma przed sobą — od zachodu — żadnej osłony, natomiast poza niem od wschodu roztacza się już jezioro, przez które w tem miejscu przeprawić się można tylko okrętem; z tego to miejsca przewożono wojska syberyjskie podczas wojny z Japonją. Jedyna droga idzie stąd do Kułtuka, leżącego ponad najdalszym południowo zachodnim wrębem jeziora: ten punkt został przez dowódcę armji czerwonej, komisarza Golikowa, uznany za dogodne schronisko i podstawę operacyjną, gdyż dzikie ściany górskie, tworzące tu wąwóz dość ciasny, zabezpieczały pozycję i pozwalały na skrócenie linji frontowej, dzięki czemu można było angażować w walce małą ilość wojska tudzież zorganizować odwody i dowóz żywności. Dlatego to z zagrożonej stacji Bajkał zaczęto ściągać transporty wojsk do Kułtuka, a w sąsiedniej Słudziance założono punkt aprowizacyjny, dokąd odesłano z Wierchnieudińska parę transportów prowjantu. Odjechało też parę doskonale uzbrojonych oddziałów komunistycznych, znowu przeważnie niemieckich i węgierskich, odprowadzanych huczną muzyką, grającą modną podówczas „Marsielljezę" naprzemian z austrjackiemi marszami pułkowemi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Wozniesienije — Wniebowstąpienie.

**) Troicyn dień — Zielone Świątki.



**Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.**


**CENY OGŁOSZEŃ**

| | |
|---|---|
| Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy | 20 gr. |
| Nadesłane | 50 „ |
| Komunikaty po kronice | 60 „ |
| „ na 1-szej | 70 „ |
| Drobne za wyraz | 10 gr. |

Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżeniem miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.